

Prezydent sumuje Wojna zaczęła się Seniorzy nie mają Urodziny Pasażu
dziwięć lat s. 8 w Tarnowie s. 17 czasu na nudę s. 19 Odkryć s. 21

MAGAZYN MIEJSKI

ISSN 2080-296X

TARNÓW.PL

sierpień – wrzesień 2023

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY NR 4 (152)



Co zagraża Grupie Azoty s. 5

Odkrywanie geodezyjnych tajemnic s. 3

Znowu przybyło miejskich mieszkań s. 10

Kto nie lubi naszych zabytków? s. 19

Wrześniowy tydzień śmiechu s. 20

Szanowni Państwo,
drodzy tarnowianie!

15 października będziemy wybierać naszych przedstawicieli do parlamentu, a tym samym wpływać na kierunek, w którym zmierzać będzie nasza ojczyzna. Chciałbym Państwa gorąco zachęcić do udziału w tych wyborach oraz do refleksji nad znaczeniem budowania demokratycznego państwa dla wszystkich.

Demokracja to nie tylko system polityczny, to filozofia, która opiera się na wartościach równości, wolności, tolerancji i sprawiedliwości społecznej. To idea, która daje nam wszystkim prawo i możliwość uczestniczenia w decyzjach dotyczących naszego kraju. Aby jednak demokracja mogła prawidłowo funkcjonować, potrzebujemy aktywnego uczestnictwa każdego obywatela.

Demokratyczne państwo dla wszystkich oznacza, że każdy głos ma znaczenie, każda perspektywa jest

ważna. To ważne, aby nasz parlament reprezentował różnorodność naszego społeczeństwa – różne przekonania, poglądy i potrzeby. Tylko wtedy możemy skutecznie pracować nad rozwiązaniami, które będą służyły nie tylko jednej grupie czy interesowi, ale całemu społeczeństwu.

Wszyscy jesteśmy twórcami naszej rzeczywistości politycznej. Nasze wybory kształtują nasz kraj i jego przyszłość. Wartości, na których opiera się demokracja, stanowią fundament naszego wspólnego dobra. Budowanie demokratycznego państwa dla wszystkich oznacza słuchanie innych, respektowanie odmiennych punktów widzenia, szukanie kompromisów i rozwiązań, które będą służyły każdemu z nas.

Dlatego apeluję do Państwa, abyście wzięli udział w tych wyborach, bo każdy głos ma znaczenie. Wspólnie możemy budować demokratyczne państwo, w którym nasze prawa i wolności są respektowane, a nasza wspólna przy-



szość jest jasnym horyzontem do osiągnięcia.

Niech te wybory będą dla nas okazją do wyrażenia naszych wartości, do wyboru przedstawicieli, którzy będą dbać o nasze wspólne dobro. Niech nasza postawa obywatelska przyczyni się do tworzenia społeczeństwa, w którym każdy obywatel ma szansę się rozwijać i uczestniczyć w życiu publicznym. Wspólnie możemy budować lepszą przyszłość dla nas, naszych dzieci i przyszłych pokoleń.

ROMAN CIEPIELA
PREZYDENT TARNOWA

Demografia największym wyzwaniem dla małych i średnich miast

Fundamentalnym wyzwaniem dla polskich miast określił demografię Wojciech Jarczewski, dyrektor Instytutu Rozwoju Miast i Regionów. Samorządy nie poradzą sobie z tym bez pomocy państwa – dodał. Dyskusja o problemie wyludniania miast toczyła podczas II Kongresu Małych i Średnich Miast.

Z danych statystycznych wynika, że ubytek ludności odczuwają najbardziej miasta średnie i małe – według Wojciecha Jarczewskiego problem dotyczy 754 miast, bowiem w tyłu spadek ludności odnotowano w ciągu ostatnich 10 lat. Zdaniem dyrektora Instytutu Rozwoju Miast i Regionów problem dotyka nie tylko Polskę wschodnią, ale cały pas od woj. lubelskiego, przez woj. świętokrzyskie, po południową część woj. wielkopolskiego i woj. dolnośląskie. - *To pas bardzo intensywnego wyludniania się miast, tj. powyżej 5 proc. w ciągu 10 lat* – tłumaczył.

Istotnym czynnikiem wpływającym na niekorzystną demografię jest m.in. starzenie się społeczeństwa - niekorzystny współczynnik obciążenia demograficznego (stosunek liczby



dzieci w wieku 0-14 lat do osób w wieku emerytalnym) dotyczy już ok. 64 proc. gmin.

- *Dzieci ubywa szybciej niż mieszkańców. To w tej chwili staje się fundamentalnym wyzwaniem, jeśli chodzi o kierunki rozwoju. Miasta sobie same z tym nie poradzą, a dotyczy on wszyst-*

kich miast – mówił Jarczewski. Istotnym jest, że choć dający się już we znaki kryzys demograficzny nie przekłada się jeszcze na kryzys gospodarczy, to za kilka lub kilkanaście lat może uniemożliwić rozwój, jeśli w miastach będą sami emeryci.

Samorządy nie poradzą sobie z tymi problemami bez pomocy państwa, więc obecnie potrzebna jest poważna debata i odpowiedź na pytania: co dalej z rozwojem mniejszych miejscowości i jak je wspierać.

Zdaniem profesora prof. Przemysława Śleszyńskiego, potrzebna jest optymalizacja systemu administracyjno-terytorialnego. Śleszyński zaznaczył, że jest bardzo wiele dowodów na to, że polski system województw, powiatów i gmin jest nieefektywny. - *Tworzył się w latach 90-tych, gdy nikt nie myślał o komputerach i komórkach. Chodziło wtedy, żeby sieć powiatów odtworzyć według takiej wizji średniowiecznej, gdy nie było internetu i jeździło się koniem* – mówił Śleszyński. Według niego nowy system administracyjno-samorządowy powinien nadal być trójszczeblowy, ale z redukcją liczby województw do 10-12 oraz liczby powiatów do 100-130.

Tarnów bez (geodezyjnych) tajemnic

Staraniem Wydziału Geodezji Urzędu Miasta Tarnowa tarnowianie otrzymali dostępny w internecie nowy serwis z ortofotomapą, dzięki której całe miasto lub jego poszczególne części można oglądać i przeszukiwać według swoich potrzeb, wybierając z menu, co nas interesuje. Mapa jest dostępna pod adresem <https://tarnow.obliview.com>.

Pisząc w największym skrócie: ortofotomapa to rodzaj mapy, który jest jakby połączeniem zdjęcia lotniczego danego terenu ze zwykłą mapą. Taka mapa zawiera bardzo dokładne informacje o miejscach na powierzchni ziemi, a jej podstawowym zadaniem jest umożliwienie wizualizacji danych przestrzennych. Ten typ mapy jest użyteczny w wielu dziedzinach, takich jak geodezja, inżynieria, planowanie miast, rolnictwo, ochrona środowiska i wiele innych. Ortofotomapy mają zazwyczaj wysoką rozdzielczość przestrzenną, co oznacza, że zawierają wiele szczegółów. Dzięki temu można na nich zobaczyć detale, takie jak budynki, drogi, roślinność czy ciekły wodne.

Przy korzystaniu z ortofotomapy Tarnowa w serwisie ObliView mamy m.in. możliwość wyszukać interesujące nas w mieście miejsce, używając adresu bądź numeru działki, mamy możliwość pomiarów odległości, powierzchni i wysokości różnych obiektów oraz porównania różnych typów danych, także archiwalnych. Dodatkowo serwis umożliwia dodanie do widoku użytkownika innych warstw (z posiadanych plików wektorowych i rastrowych) czy wyeksportowanie widoku mapy i wygenerowanie linku z daną lokalizacją. Mapę możemy oglądać do skali 1:250, a więc jest bardzo szczegółowa.

Przykładowo: gdy chcemy dowiedzieć się, jak wygląda uzbrojenie danego terenu i czy możemy liczyć na dostęp do wody, kanalizacji, gazu, prądu itp., wybieramy z menu „Sieć uzbrojenia terenu” i uzyskujemy pełne dane. Gdy chcemy np. dokonać pomiaru odległości lub powierzchni danej działki wybieramy z menu „Pomiary” i mierzymy w prosty sposób, zaznaczając myszą kolejne punkty, a na wyznaczonych w ten sposób liniach pojawiają się dane liczbowe. Na naszym zdjęciu wyznaczaliśmy



i zmierzaliśmy w ten sposób interesujący nas obszar – jest zaznaczony na niebiesko.

Aplikacja ObliView jest serwisem internetowym, który integruje kilka typów danych mapy: mamy więc np. ortofotomapę, zdjęcia ukośne, czy chmurę punktów LIDAR, umożliwiającą precyzyjne pomiaru terenu i obiektów na powierzchni ziemi w trójwymiarowej przestrzeni. Serwis umożliwia wyświetlanie ortofotomapy z obrazem Tarnowa od 1966 do 2021 roku, zdjęć ukośnych z 2016 r. w pięciu widokach (pionowym, północnym, południowym, zachodnim i wschodnim) oraz chmury punktów ze

skaningu lotniczego z 2017 r. z możliwością obrotu widoku.

Z serwisu możemy przejść jednym kliknięciem do Systemu e-Usług Publicznych Wydziału Geodezji i Nieruchomości Urzędu Miasta Tarnowa, gdzie możemy skorzystać z dziewięciu różnych portali. Jest tam m.in. Portal Interesanta – to e-usługa, dzięki której interesant, po zalogowaniu się za pomocą profilu zaufanego, ma możliwość zamówienia różnorodnych materiałów geodezyjnych. Jest też Portal Mapowy, z którego można skorzystać, gdy potrzebujemy bardziej szczegółowych danych na mapach i planach.

Ortofotomapa, czyli...

Dane z ortofotomapy mogą być użyteczne w wielu codziennych sytuacjach dla każdego. Oto kilka przykładów.

Planowanie wycieczek i podróży. Ortofotomapy mogą być używane do zaplanowania trasy wycieczki lub podróży, zarówno pieszych i rowerowych, jak i samochodowych. Można znaleźć najbezpieczniejsze lub najpiękniejsze trasy w swojej okolicy, zobaczyć można dokładny układ miasta, drogi, atrakcje turystyczne i inne interesujące miejsca.

Planowanie ogrodu. Jeśli masz ogród i chcesz go zaplanować lub zaaranżować, ortofotomapa może pomóc. Możesz zobaczyć dokładne wymiary swojego ogrodu i rozważyć różne możliwości umiejscowienia roślin, drzew czy budynków.

Ocenianie nieruchomości. Ortofotomapy pozwalają na obejrzenie nieruchomości z góry oraz z kilku stron jako obiektów 3D. Można ocenić wielkość działki, sąsiedztwo, dostępność do dróg czy innych udogodnień, co może być przydatne podczas poszukiwania nowego miejsca do zamieszkania.

Przygotowanie projektów do zgłoszeń urzędowych. Jeśli planujemy budowę, remont budynku lub jakiegokolwiek prace na działce, ortofotomapa może być użyta do zrobienia dokładnego szkicu projektu do załączenia do zgłoszeń urzędowych.

Zrozumienie zmian w krajobrazie. Porównując ortofotomapy z różnych lat (w przypadku Tarnowa z lat 1966-2021), można zaobserwować zmiany w krajobrazie i urbanizacji w swojej okolicy.

Sukcesywnie unowocześniamy układ komunikacyjny miasta

Rozmowa z Arturem Michałkiem, dyrektorem Zarządu Dróg i Komunikacji w Tarnowie

Ten rok upływa pod znakiem poważnych inwestycji drogowych realizowanych w całym mieście, są prowadzone od Mościc na zachodzie, poprzez ulicę Szkotnik i Szujskiego w centrum, po ulicę Braci Saków we wschodniej części miasta. Biorąc pod uwagę także bardzo kosztowne i zakrojone na szeroką skalę inwestycje wykonane w latach poprzednich – jak możemy ocenić zadania prowadzone przez ZDiK w roku 2023?

Od kilku lat systematycznie realizujemy bardzo poważne przedsięwzięcia, które już diametralnie zmieniły układ komunikacyjny Tranowa. Wymienię jedynie ulice Lwowską i Krakowską oraz „północną obwodnicę”, czyli trasę biegnącą ciągiem ulic Spokojna-Elektryczna, która dziś – z nowoczesnymi rondami, ciągami pieszymi i ścieżkami rowerowymi – ma zupełnie inny standard. Zmierzamy do zakończenia planowanych na ten rok inwestycji w Mościcach, które w znacznym stopniu zmieniły wizerunek także tej dzielnicy. Gotowy jest nowy, trzeci w naszym mieście węzeł przesiadkowy, który już służy podróżnym. Tegoroczne inwestycje, związane z Igrzyskami Europejskimi kosztowały ponad 30 milionów złotych. Wartość realizowanych obecnie przebudów ulic Szkotnik i Braci Saków łącznie, z uwagi na zakres robót, będzie jeszcze wyższa. Ale przecież nie są to jedyne inwestycje, które aktualnie prowadzimy.

Zanim przejdziemy do tych mniej widocznych, realizowanych poza głównymi ciągami, proszę powiedzieć, jak te dwie modernizacje przełożą się na bezpieczeństwo i komfort jazdy?

Ulica Szkotnik zostanie przebudowana na ponadpółkilometrowym odcinku, włącznie ze skrzyżowaniem z Sikorskiego oraz południowym wlotem do Szujskiego. Wzdłuż zmodernizowanego odcinka powstaną szerokie i wygodne: ścieżka rowerowa i ciąg pieszy, a także nowe energooszczędne oświetlenie. Zatoka autobusowa będzie bardziej funkcjonalna. Prace na ulicy Szkotnik są ważne także dlatego, że w efekcie stanie się ona kolejnym zmo-



dernizowanym odcinkiem układu komunikacyjnego tej części miasta. A my inwestycyjnie będziemy się przesuwać na południowy wschód, poczynając od przebudowy i budowy rond w ramach inwestycji „Rozbudowa węzła komunikacyjnego wraz z drogami dojazdowymi w rejonie b. Owintaru” (dwa etapy).

Po zakończeniu prac na ulicy Braci Saków i wlocie na ulicę Okrężną będziemy mieli długi nowoczesny i bezpieczny ciąg. Braci Saków zostanie dostosowana do parametrów drogi zbiorczej, co oznacza, że uzyska wyższe walory techniczne, a w efekcie i użytkowe. U jej zbiegu z Okrężną powstaną zaś dwupasowe rondo turbinowe. Przebudowane zostaną zatoki autobusowe, a także fragmenty mniejszych ulic, krzyżujących się z Braci Saków.

Oddalmy się teraz nieco od centrum, bo – jak Pan powiedział – inwestycje są prowadzone również w miejscach bardziej od niego oddalonych i siłą rzeczy mniej widocznych.

Kontynuujemy rozpoczętą w ubiegłym roku gruntowną modernizację ulicy Pasterskiej. Kosztem 6 milionów złotych zostanie tu zbudowana cała potrzebna infrastruktura, podobnie jak zrobiliśmy to na sąsiedniej ulicy Równoległej. Będzie szersza, co jest tym ważniejsze, że stanowi część trasy, na której funkcjonuje komunikacja publiczna. Po zakończeniu rozbudowy i włączeniu Pasterskiej do skrzyżowania ulic Mokrej i Pszennej zyskamy nowy szlak komunikacyjny w tej części miasta. Kolejna budowana ulica – Mrożka -znajduje się na Piaskówce. Chodzi o 160-metrowy odcinek prowadzący do osiedla mieszkaniowego. Wzdłuż niego zostanie wybudowany ciąg pieszo-rowerowy.

Mówiąc o realizowanych inwestycjach, oglądamy tak naprawdę efekt fi-

nalny. Zanim jednak ekipy pojawią się na drogach, trzeba przygotować wiele niezbędnych formalności, poczynając od projektów, uzyskania koniecznych zezwoleń, a skończywszy na pozyskaniu środków finansowych. Nad czym więc aktualnie pracuje ZDiK?

Pracujemy nad wieloma zadaniami w różnych częściach miasta. Jedne są zakrojone na szeroką skalę, no i oczywiście kosztowne. W tych wypadkach musimy mieć gotową dokumentację, by móc aplikować o pieniądze spoza budżetu. Tak jak w przypadku przebudowy ulicy Tuchowskiej, dysponujemy już zezwoleniami na realizację inwestycji drogowej i właśnie złożyliśmy wniosek o dofinansowanie, do Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

W sferze naszych zamierzeń jest też wykonanie ważnej arterii, czyli łącznika pomiędzy ulicami Tuchowską a Warsztatową, który zapewni również dostęp do terenów inwestycyjnych. Kolejna kwestia to przygotowanie i aktualizacja projektów budowy nowych ulic na terenie obecnie określanym jako „sady”.

Trwa już budowa dwupasowego ronda na ulicy Szujskiego, które pozwoli teren przyszłego osiedla mieszkaniowego skomunikować z obecnym układem drogowym. Na deskach projektantów znajduje się w tej chwili dokumentacja techniczna ulicy Orkana – to bardzo poważne zamierzenie inwestycyjne. Nie zapominamy o kontynuacji modernizacji drogi krajowej nr 73 w ciągu ulicy Lwowskiej.

Realizujemy i przygotowujemy również mniejsze zadania, co nie znaczy, że – z punktu widzenia mieszkańców choćby Krzyża czy Rzędzina – mniej ważne. Inwestycje sugerowane przez rady osiedli wykonujemy od kilku lat systematycznie, na bieżąco reagując na zgłaszane potrzeby. Sukcesywnie projektujemy nowe ścieżki rowerowe. Ich mapa jest coraz gęstsza, ale – być może dlatego – chcielibyśmy uzupełnić ją połączeniami, które umożliwią wygodną jazdę na dwóch kółkach również przez centrum. Na bieżąco, także z uwzględnieniem sugestii mieszkańców, dbamy o stan urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego, a kolejne skrzyżowania są włączane do systemu ITS.

Prezydent Roman Ciepiela przestrzega przed skutkami

NIE DZIELIĆ GRUPY AZOTY!



Prezydent Tarnowa Roman Ciepiela, po ukazaniu się medialnych informacji na temat planowanego przejścia przez Orlen części Grupy Azoty opublikował list otwarty w tej sprawie, w którym sprzeciwia się rozmontowaniu Grupy i wskazuje na potencjalne zagrożenia, jakie działanie to może przynieść firmie i miastu. Pełna treść listu poniżej.

Szanowni Państwo, drodzy tarnowianie

W połowie czerwca dowiedzieliśmy się, że Orlen, z poparciem rządu PiS, ma zamiar przejąć część Grupy Azoty w postaci zakładu w Puławach. W ten sposób Grupa Azoty z siedzibą w Tarnowie, w skład której wchodzi m.in. zakłady w Tarnowie, Puławach, Policach, Kędzierzynie, Guben i Grzybowie, zostałaby okrojona z majątku i pozbawiona swojej najlepszej części, odpowiadającej za blisko połowę dochodów Grupy.

Realizacja tego zamiaru naraziłaby na poważne zagrożenie pozostałe spółki Grupy, w tym zakład w Tarnowie, które nie mogłyby konkurować z nowopowstałym potentatem. Orlen, po fuzji z zakładem w Puławach, będzie kontrolował rynek nawozów azotowych, uniemożliwiając sprzedaż nawozów z okrojonej Grupy Azoty. Jego udział w rynku znacząco wzrósłby, a efektem mogłoby być ograniczenie produkcji w okrojonej Grupie Azoty, likwidacja części stanowisk pracy, nawet zagrożenie upadłością.

To realne scenariusze, bowiem na koniec pierwszego kwartału zadłużenie całej Grupy Azoty wniosło ponad 7,98 mld zł, m.in. wskutek budowy fabryki polimerów w Policach, która jest finansowana m.in. z długoterminowego kredytu. Po przejściu przez Orlen Puław, Grupa Azoty zostałaby z tym długiem.

Obecna trudna sytuacja Grupy Azoty to w dużej mierze efekt bardzo wysokich cen nośników energii, zarówno gazu, jak i energii elektrycznej. Zakłady grupy w przeszłości kupowały gaz bezpośrednio, negocjując z różnymi dostawcami korzystne ceny. Dziś kupują gaz wyłącznie od PGNiG, które jest obecnie spółką Orleu. Jak w tej sytuacji mogłaby wyglądać potencjalna konkurencja? Notabene rząd PiS, największy przeciwnik akcjonariusz, nie pomaga swojej Grupie Azoty w pokonaniu kryzysu spowodowanego wysokimi cenami gazu.

Ta sytuacja niesie ze sobą wiele niebezpieczeństw również dla naszego miasta. Zauważają to przede wszystkim pracownicy tarnowskich Azotów, a ich przedstawiciele z największego w fabryce Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego zwrócili się do mnie z prośbą o interwencję. Sprawą zajęli się też posłowie Koalicji Obywatelskiej z Małopolski, którzy wyrazili swoje obawy i krytykę wobec planów rządu PiS dotyczących Grupy Azoty.

Również tarnowscy radni z Klubu Radnych Koalicji Obywatelskiej chcieli podczas czerwcowej sesji Rady Miejskiej Tarnowa wyrazić swoje zaniepokojenie

i sprzeciw przeciwko działaniom podejmowanym w sprawie podziału Grupy Azoty, ale przy sprzeciwie radnych PiS nie doszło do podjęcia odpowiedniej uchwały. Dlatego radni KO poprosili o zwołanie 14 lipca nadzwyczajnej sesji, podczas której zostanie przeprowadzona debata na ten temat.

Zakład w Tarnowie to jeden z największych pracodawców w mieście i regionie, zatrudniający ponad 2 tysiące pracowników, którzy z rodzinami stanowią duży odsetek miejskiej społeczności. Co stanie się z miejscami pracy po planowanej fuzji spółki z Puław z Orletem, która ma dojść do skutku do końca roku? Co stanie się z pieniędzmi z tarnowskich Azotów, które w części - w postaci różnych podatków i opłat - trafiają do miejskiego budżetu? To co roku jest ponad 25 milionów złotych!

Takich pytań jest wiele i dlatego nie możemy przejść obojętnie wobec planowanego podziału Grupy Azoty. Eksperti wyrażają jednoznaczne opinie: połączenie puławskich zakładów z Orletem nie rozwiąże żadnych obecnych problemów Grupy, a koszty tego przedsięwzięcia spadną na wszystkich podatników.

Apeluję więc do tarnowian, aby stanęli w obronie Grupy Azoty w istniejącej formie i zakładu w Tarnowie. Piszmy w tej sprawie do premiera, prezydenta RP, do ministrów, pokażcie swój sprzeciw posłom i senatorom. Wspólnie możemy więcej!

ROMAN CIEPIELA
PREZYDENT TARNOWA

Pomysł podziału chemicznego potentata wzbudza wiele kontrowersji

RADNI: UTRZYMAĆ GRUPĘ AZOTY!

Z inicjatywy Klubu Radnych Koalicji Obywatelskiej na nadzwyczajnej sesji zebrali się w lipcu tarnowscy radni, aby porozmawiać o planowanym przez rząd i Orlen S.A. przejściu przez tę spółkę Azotów Puław i potencjalnych skutkach, jakie może to nieść dla Azotów Tarnów i miasta. Uchwalono w tej sprawie apel do parlamentarzystów.

Podczas obrad radni wysłuchali informacji wiceprezesa Grzegorza Kądziaławskiego o obecnej sytuacji w Grupie Azoty oraz o planowanych zmianach dotyczących struktury właścicielskiej, czyli planów sprzedaży Azotów Puław.

Swoje wątpliwości dotyczące tej transakcji przedstawili przedstawiciele związków zawodowych działających w Grupie Azoty, zadali też kilkanaście

pytań, na które starali się odpowiedzieć członkowie zarządu spółki.

Prezydent Roman Ciepiela, który 11 lipca opublikował list otwarty w tej sprawie, zawierający jego wątpliwość dotyczące planowanej transakcji, podkreślił, iż fabryka w Tarnowie to jeden z największych pracodawców w mieście i regionie. Zapytał również, co stanie się z miejscami pracy po planowanej fuzji, c.d. na str. 7



Nie mam żadnej satysfakcji z tego, że przestrzegałem twórców Grupy Azoty przed przejęciem Azotów Puławy, przewidując kłopoty integracyjne wynikające z mentalności tamtejszych działaczy. Bardziej racjonalnym był wybór części nawozowej Anwilu, w zamian za kędzierzyński segment alkoholi OXO i plastyfikatorów, który mógł przejąć Orlen, zwłaszcza że z Płocka można dostarczać tam najważniejsze surowce. Zwyciężyły jednak jakieś partykularyzmy i gdy wśród decydentów pojawiła się opcja puławska to wymiotła tarnowskich menedżerów, a nieudane wysiłki integracyjne trwają do dziś.

Cały Kędzierzyn do dziś obwinia Tarnów za uniemożliwienie im debiutu giełdowego, nie pamiętając o transakcjach handlowych ratujących tę firmę przed upadłością. Również w Puławach nie lubią Tarnowa za pobieranie dywidendy ze spółki, która w Grupie generuje największe przychody.

Stworzony ustawowo monopol gazu ziemnego zachwiał ekonomicznym podstawami największych odbiorców, czyli właśnie Grupy Azoty. **Zamiast szukać nowej strategii, spółki chemiczne zaczęły nadużywać przymiotnika „zielony” w opisywaniu swoich zamierzeń oraz liczyć na dopłaty i rekompensaty. Pustka intelektualna ogarnęła prawie cały polski sektor chemiczny. Bezradne firmy zaczęły ograniczać produkcję, a stąd już tylko krok do katastrofy.**

Od lat cytuję ekspertów z Shell Global Solutions, którzy dowodzą, że naprawdę długo żyją tylko te firmy, które potrafią się odnawiać. Nie wiem, dlaczego wokół ponad półmiliardowej straty Grupy Azoty za I kwartał 2023 roku zapanowała tak duża panika, że aż rządzący wezwali na pomoc Orlen, żeby odkupił Puławy. W przeszłości strata wrocławskich Azotów trzykrotnie przekraczała kapitały spółki, Puławom zdarzył się negatywny wynik 300 mln PLN,

a Tarnów, gdyby nie wyrozumiałość Orlenu i PGNiG, nie przeżyłby postępowania układowego. W połowie lat 90-tych Kędzierzyn był najbardziej zyskowną firmą chemiczną w Polsce, a kilka lat później stanął na krawędzi bankructwa, co zresztą powtórzył 10 lat później, dając szansę Tarnowowi na ratunek.

Podobne historie były udziałem wielu firm chemicznych np. z Polic, Bydgoszczy czy Brzegu Dolnego. W większości takich przypadków to zarządom brakowało kompetencji a przede wszystkim wyobraźni, aby uświadomić sobie, że czasy prosperity nie trwają wiecznie. A wystarczyło trochę poczytać o cyklu koniunkturalnym w gospodarce. Za to jedna z tych firm ma dziś prywatnego właściciela, który kiedyś chciał kupić Tarnów i Kędzierzyn, prezes tej spółki jest najlepiej zarabiającym przedstawicielem zarządów spółek giełdowych w Polsce, a program inwestycyjny budzi respekt w branży chemicznej.

Obawiam się, że dołączenie Puław do czelobu pod nazwą Orlen nie ma żadnego sensu biznesowego, a nawet jest bardzo ryzykowne nie tylko dla pozostałej części Grupy Azoty, ale przede wszystkim szkodliwe dla polskiej gospodarki i konsumentów. Mam nadzieję, że to tylko zagrywka

przedwyborcza dla uspokojenia nastrojów załóg i odwrócenia uwagi od rzeczywistych przyczyn powstawania strat. Monopolizacja całych sektorów gospodarki i ręczne nią sterowanie prowadzi wprost do bankructwa nie tylko firm, ale także państwa. Polska ma to szczęście, że ciągle jest członkiem UE, ale coraz częściej staje się niechlubnym przykładem, jak z tego członkostwa nie korzystać i prowokować kłopoty.

Nawet będąca poza strukturami UE i niezwykle zasobna w surowce naturalne Norwegia, zorientowała się na początku tego stulecia, że trzeba rozmontować państwowy monopol ropy naftowej, gazu ziemnego i nawozów sztucznych pod nazwą Norsk Hydro. Firma wydobywająca wtedy dziennie tyle ropy naftowej, ile zużywała cała polska gospodarka wyłączyła w 2004 roku ze swoich struktur część nawozową pod nazwą Yara, która po debiucie giełdowym jest ciągle większym producentem nawozów niż tworzona z mozołem Grupa Azoty. **Strukturalny monopol w warunkach dobrej koniunktury generuje zyski w postępie geometrycznym, ale w recesji jeszcze szybciej generuje straty, z których trudno się podnieść, zwłaszcza gdy dobre czasy nie skłaniają do oszczędzania.**

Bezmyślność działaczy doprowadziła do skandalicznych ograniczeń produkcji, co spowodowało utratę rynków zbytu i kłopoty ze spłatą zaciągniętych kredytów. Trudno się dziwić związkowcom z Puław, że złożyli w tej sprawie doniesienie do prokuratury na swoje zarządy. Raportowany na półroczny spadek prawie o połowę produkcji całego asortymentu nawozów Grupy Azoty - i to mimo sankcji nałożonych na import nawozów z Rosji i Białorusi - nakazuje podjęcie radykalnych środków zaradczych, bo import szybko wypełnia lukę po krajowej podaży.

Największym problemem Grupy Azoty jest rozdmuchana inwestycja w Polimery Police. To był nieudany pomysł działaczy poprzedniej władzy, bezkrytycznie przejęty przez następców chcących się ogrzać w blasku sukcesu. Oparcie dużego projektu o importowany surowiec (propan), którego ceny podlegają gwałtownym wahaniom sezonowym, i wyprodukowanie z niego polipropylenu, który zderzy się na rynku ze światowym liderem LyondellBasel (LB), który od 20 lat ma w Polsce bardzo zyskowne joint venture z Orlenem, jest szaleństwem na miarę naszych czasów. Nawet jeśli Orlen znacjonalizuje udziały LB to i tak przez kilka lat policki projekt

nie będzie się spłacał w oczekiwaniu aż w końcu wykupi go... Orlen. Wtedy znowu UE w obronie rynku nałoży środki zaradcze i mamy powtórkę z rozrywki pt. przejście Lotosu przez Orlen.

W tym całym zamieszaniu nikt nie zwraca uwagi na kilkuletnie opóźnienie projektu Polimery i kilkakrotnie zwiększany jego budżet na żądanie koreańskiego wykonawcy, nie mówiąc już o trendach odchodzenia od tworzyw sztucznych. Tym bardziej, że pozbycie się Puław z GA utrudni spłatę siedmiomiliardowego zadłużenia, zwłaszcza że Skarb Państwa zwykł oferować swoje aktywa Orlenowi po „promocyjnych” cenach, a obecnie wycena puławskiej firmy jest marna.

W czerwcu br. miałem okazję przewodniczyć misji Krajowej Izby Gospodarczej do Arabii Saudyjskiej. Misja KIG towarzyszyła rządowej komisji mieszanej, była więc okazją przyjrzenia się niezwykle intensywnym ostatnio relacjom między naszymi państwami. **Decyzje o wybraniu Saudyjczyków na partnerów dla polskiego sektora energetycznego muszą budzić zdziwienie wobec ich intensywnej współpracy z Rosją, choćby w formule OPEC plus.** Od ponad roku Arabia Saudyjska śmieje się w nos Amerykanom ograniczając, w porozumieniu z Rosją, wydobycie ropy naftowej. Jeszcze ważniejsze są transakcje zakupu przez Saudyjczyków półproduktów destylacji ropy, które optymalizują pracę rosyjskich rafinerii. Wkrótce zapewne rosyjska ropa popłynie do Gdańska w barwach arabskich. Skoro jednak największy światowy koncern naftowy Saudi Aramco już jest obecny w Polsce to tym bardziej należy wykorzystać kontrolowany przez niego w 70% SABIC, który jest jednym ze światowych liderów produkcji tworzyw sztucznych i nawozów azotowych.

W czasie spotkania w Rijadzie SABIC pochwalił się nam, że ma w Polsce 300 klientów i plany dalszej ekspansji produktowej. To jedna z najbardziej in-



Janusz Wiśniewski jest tarnowianinem, absolwentem IV LO, ukończył handel zagraniczny na Uniwersytecie Łódzkim, był stypendystą Princeton University, uczestnikiem licznych kursów menedżerskich m.in. w Stanford University Graduate School of Business i University of Chicago Graduate School.

W latach 1990 - 2009 był kolejno wiceprezesem zarządu i dyrektorem handlowym Zakładów Azotowych w Tarnowie, wiceprezesem, a następnie prezesem za-

nowacyjnych firm na świecie, posiadająca 10 000 patentów i zatrudniająca 31 000 ludzi w 50 krajach. Wpadłem więc na pomysł, aby polski rząd namówił Arabów, by wykorzystując swoje relacje z Rosjanami doprowadzili do wykupienia przez SABIC tych 20% akcji Grupy Azoty będących w posiadaniu rosyjskiego Acronu. **Taki arabski mniejszościowy inwestor w Grupie Azoty byłby ratunkiem w obecnych czasach i niezwykle interesującym partnerem rozwojowym dla GA. Zwłaszcza, że mógłby przyciągnąć paru innych inwestorów z branży.**

Ciekaw jestem jak polski rząd poradzi sobie z tą propozycją, choć być może znowu zmusi Orlen do rozwiązania problemu Rosjan z zablokowanymi ich udziałami w GA. To pewnie i tak lepszy pomysł niż pozbycie się Puław z GA, zwłaszcza jeżeli kontrowersyjny rosyjski akcjonariusz ma tam pozostać.

Niewątpliwie największym sukcesem miasta Tarnowa w konsolidacji polskiego sektora chemicznego było utrzymanie w mieście siedziby tej firmy. Korporacyjnie oznaczało to, że stąd pochodzi trzech członków rady nadzorczej i jeden członek zarządu, co musiało

dać podstawy do współpracy z samorządem. Pomijając ambicje innych spółek GA, które są młodsze od tarnowskiej o 20-40 lat, to właśnie Tarnów najbardziej kojarzy się z historią polskiej chemii.

Obecnie prowadzi własną firmę consultingową JWBS, jest przewodniczącym Rady Krajowej Izby Gospodarczej, prezesem Polsko-Brazylijskiej Izby Gospodarczej, Konsulem Honorowym Botswany w Polsce oraz przewodniczącym Polsko-Algijskiej i Polsko-Egiptowskiej Rad Biznesu, członkiem World Petroleum Council i The Oil & Gas Council.

Samorząd miejski wielokrotnie pomagał zarządom Azotów w trudnych dla nich czasach, rozwiązując choćby problemy w regulowaniu podatków. Wydawać by się mogło, że nie ma lepszego przykładu w Polsce dla współpracy dużej firmy z władzami miasta niż Tarnów, skoro zdarzało się, że byli członkowie zarządu spółki zasiadali w fotelu prezydenta miasta i vice versa. A jednak ostatnie lata pokazały, jak organizmy skazane na współpracę mogą tych okoliczności aż tak nie wykorzystywać, że trzeba listów otwartych prezydenta i specjalnych sesji Rady Miasta, aby sobie przypomnieć o konieczności współpracy w coraz trudniejszych czasach - zarówno dla firmy jak i dla samorządu. Samo stwierdzenie, że do wszystkiego doprowadziła krótkowzroczna polityka nie rozwiąże powstałych problemów. Czas na wiatr zmian. W myśleniu i działaniu.

JANUSZ WIŚNIEWSKI

Radni: utrzymać Grupę Azoty! c.d. ze str. 5

która ma dojść do skutku do końca roku i co stanie się z finansami tarnowskich Azotów, które w części, w postaci różnych podatków i opłat, trafiają do miejskiego budżetu. List prezydenta publikujemy poniżej.

Podczas obrad rady w dyskusji z różnymi stronami padały różne argumenty.

Radny Zbigniew Kajpus zadał - wśród kilku innych - fundamentalne

pytanie: jaki jest cel sprzedaży Orlenowi fabryki w Puławach? Niestety ze strony przedstawicieli Grupy Azoty nie padła konkretna odpowiedź na to i podobne pytania.

Głosami radnych zrzeszonych w klubach Koalicji Obywatelskiej i Naszego Miasta Tarnowa, przy ośmiu głosach sprzeciwu radnych PiS, przegłosowano uchwałę w formie apelu do

parlamentarzystów, w którym czytamy: *Rada Miejska w Tarnowie apeluje do Parlamentarzystów, a w szczególności do Parlamentarzystów ziemi tarnowskiej o pilne podjęcie wszelkich możliwych działań mających na celu uniknięcie ewentualnej utraty części aktywów Spółki Grupa Azoty S.A. z siedzibą w Tarnowie poprzez przejęcie spółki Grupa Azoty Puławy S.A. przez inną spółkę należącą w większości do Skarbu Państwa, którą jest PKN Orlen S.A.*

MAM POWODY DO SATYSFAKCJI

Rozmowa z Romanem Ciepielą, prezydentem Tarnowa

Gdyby wybory samorządowe odbywały się zgodnie z prawnie ustalonym wyborczym kalendarzem, to obecnie kończyłaby się Pańska pięcioletnia kadencja jako prezydenta naszego miasta. To chyba dobra pora na podsumowanie, choć termin wyborów samorządowych rząd ustalił na kwiecień przyszłego roku?

Właściwie to można mówić o dwóch kadencjach, w sumie blisko dziewięciu latami, bo przecież w latach 2018-2023 kontynuowaliśmy konkretne działania i rozwijaliśmy koncepcje i plany, które powstały podczas poprzedniej kadencji lat 2014 - 2018. Procesy inwestycyjne, które są najbardziej widoczną miarą rozwoju miasta, są długotrwałe, bo czas ich przygotowania jest z reguły dłuższy niż czas realizacji – to planowanie, uzyskiwanie pozwoleń, projektowanie, przetargi, sama budowa... W tej dziedzinie naprawdę mamy się czym pochwalić - choćby tylko w tym roku na inwestycje wydamy z budżetu miasta blisko 200 mln zł, a łączne wydatki inwestycyjne w latach 2015 – 2023 to ponad 1 mld 550 mln zł.

Mimo wielu trudności i przeciwności – bo przecież trzeba pamiętać, że ta obecna kadencja stała pod znakiem pandemii, polityki fiskalnej rządu, która ograniczyła samorządom wpływy z podatków PIT, a później skutków kryzysu spowodowanego agresją Rosji na Ukrainę oraz bardzo dokuczliwej inflacji – daliśmy sobie radę, a efekty tych ostatnich dziewięciu lat są zdecydowanie lepsze niż dobre.

Znaczącym sukcesem są drogi, bo przebudowaliśmy i zmodernizowaliśmy znaczącą część układu komunikacyjnego miasta, co spowodowało, że po Tarnowie jeździ się wygodniej i szybciej. Chciałbym zwrócić uwagę na ciąg ulic Spokojna-Elektryczna – bezpieczną, czteropasmową drogę z nowymi chodnikami i ścieżkami rowerowymi - która stała się dla miasta swoistą wewnętrzną obwodnicą północną i istotnie usprawniła ruch. Przy tej inwestycji dużą rolę odegrały fundusze europejskie, bo część została sfinansowana z programu regionalnego, ale z dużym udziałem środków własnych. I tutaj pojawia się dylemat: korzystać z funduszy UE, brać kredyty na wkład własny, budować i mieć od razu wymierne efekty, czy ciułać grosz do grosza w budżecie, aż uzbiera się na pokrycie kosztów inwestycji i mieć finalny efekt za kilkadziesiąt lat. Ja jestem za tym pierwszym rozwiązaniem.

Nową jakością jest ul. Lwowska, odciinek od szpitala do ronda przy ul. Okrężnej. Zaczęliśmy od tej części Lwowskiej, bo była najbardziej zdewastowana, ale również ze względów bezpieczeństwa – chodziło o udrożnienie ruchu do i od największego w regionie szpitala, co ma olbrzymie znaczenie dla ratowania życia i zdrowia.

To duże, można powiedzieć strategiczne inwestycje drogowe, ale również na ulicach w centrum miasta sporo się działo i obecnie mamy tam nowe nawierzchnie, chodniki, ścieżki rowerowe...

To prawda. W centrum, wokół starego miasta, prawie wszystkie ulice zostały wyremontowane. Począwszy od ul. Bóżnic, przez Zakątną, Franciszkańską, Brodzińskiego, Piłsudskiego, Nowy Świat, Krasieńskiego... Było tych remontów tak dużo, że chyba nie sposób ich wymienić...

Są to też działania związane z rewitalizacją centrum Tarnowa, w ramach której mamy m.in. nową nawierzchnię Rynku, Placu Kazimierza Wlk., ul. Katedralnej. Rewitalizacja i dbanie o zabytki to nie tylko poprawa estetyki, ale również podnoszenie atrakcyjności turystycznej naszego miasta. A turystów – szczególnie po pandemii - nam przybywa.

Wspomnę również, że znacząco przybyło nam też ścieżek rowerowych, czego domagają się mieszkańcy – jest ich obecnie około 80 km. Około 17 km to część europejskiego szlaku EuroVelo4. Mamy też w mieście system roweru miejskiego, powstało również kilka wiat rowerowych, czyli miejsc obsługi rowerzystów.

Na tym raczej nie koniec, bo w kilku rejonach miasta ulice są rozkopane i trwają intensywne prace.

Tak, sukcesywnie realizowane są kolejne zaplanowane wcześniej inwestycje drogowe. Jak zapowiadałem, nowoczesną arterią stanie się ciąg Okrężna- Braci Saków, dobiega końca pierwszy etap modernizacji ul. Szkotnik, przebudowywana jest ul. Pasterska w Mościcach, gdzie również trwają prace przy Kwiatkowskiego i Czerwonych Klonów, powstaje też rondo na ul. Szujskiego przy tzw. sadach... Są też już projekty modernizacji skrzyżowania Sikorskiego-Narutowicza-Krakowska.

Z drogami i jakością jazdy po mieście wiąże się Inteligentny System Transportowy, który od kilku lat działa w Tarnowie.

ITS w znaczący sposób upłyniła i skróciły się czasy przejazdu przez mia-

sto. Wszystkie sygnalizacje są sterowane z jednego miejsca, światła drogowe połączone są ze sobą, ich cyklami operują uczące się algorytmy, wszystko nadzorowane jest przez kamery wysokiej rozdzielczości. Operatorzy w centrum nadzoru mogą w czasie rzeczywistym reagować na wszelkie zakłócenia ruchu, wypadki itp. Wdrożenie ITS w Tarnowie okazało się wzorcowym i pojawiają się delegacje z innych miast, aby uczyć się na naszych doświadczeniach.

Wspomniał Pan o terenach dawnych sadów przy ul. Szujskiego, gdzie powstaje nowoczesne osiedle mieszkaniowe i tu dochodzimy do kolejnego tematu, czyli mieszkań dla tarnowian...

Wspomniane osiedle buduje prywatny deweloper, ale również miasto ma się w tej dziedzinie czym pochwalić, bo doskonale wiem, że tarnowianie potrzebują nowych mieszkań i terenów pod ich budowę. Na przestrzeni ostatnich lat powstało w Tarnowie blisko tysiąc miejskich mieszkań na wynajem. To inwestycje miejskiej spółki TBS i osiedla m.in. przy ulicach Ablewicza i Sportowej, to komunalne budynki przy ul. Konnej i Spytki, najnowsza inwestycja MZB przy ul. Krzyskiej, z nastawieniem na udogodnienia dla osób niepełnosprawnych i seniorów, to wreszcie rozpoczęta właśnie przez TBS budowa nowoczesnego osiedla w rejonie ulic Błotnej i Jarej.

Współpracujemy też blisko i na różne sposoby z prywatnymi firmami deweloperskimi, wspomagając je w sytuowaniu nowych osiedli mieszkaniowych w mieście. Obecnie mamy kilka takich placów budów. Czekamy na decyzje właścicieli dawnego Owintaru. Tu wybudowanych ma być kilkaset mieszkań. To lepsza propozycja niż planowana wcześniej galeria handlowa.

W mieście słyszymy często o niedofinansowaniu tarnowskiego sportu, ale przyjeżdżający do Tarnowa sportowcy, działacze i kibice podkreślają dobrą jakość miejskiej infrastruktury sportowej.

W dziedzinie infrastruktury sportowej zmieniliśmy na lepsze większość obiektów. Gdy obejmowałem urząd prezydenta zadeklarowałem, iż dokonamy w tym zakresie radykalnej zmiany i tak się stało! Praktycznie wszystkie obiekty sportowe – i te szkolne i ogólnodostępne – zostały przebudowane albo przebudowa lub budowa są w trakcie. Powstał sta-

dion lekkoatletyczny przy ul. Piłsudskiego, w miejscu dawnej hali lodowiska w Mościcach jest nowoczesna arena sportowo-widowiskowa, odnowiona została hala widowiskowo-sportowa przy ul. Gumnińskiej, podobnie stało się z Domem Sportu w Mościcach z krytym basenem, tamże rozpoczął działalność w tym roku nowoczesny park wodny na wolnym powietrzu z wieloma atrakcjami, powstała trybuna stadionu piłkarskiego z pełnym zapleczem dla zawodników, dziennikarzy i sędziów i przystępujemy obecnie do budowy murawy. W wielu szkołach zmodernizowane zostały sale gimnastyczne, przy kilku powstały nowe, tartanowe bieżnie lekkoatletyczne, przy Szkole Podstawowej nr 18 i II LO powstały nowe hale sportowe, trwa budowa takich hal przy szkołach podstawowych nr 7 i 9, niedługo rozpocznie się budowa przy IV LO. Nie sposób nie wspomnieć też o wielu miejscach do rekreacji pod Górą Św. Marcina czy o Kantorii. To wszystko efekty ostatnich lat.

Pozostaje kwestia ciągle podnoszonej przez kibiców modernizacji Stadionu Miejskiego, który obecnie, gdy powstał stadion piłkarski, powinien chyba stać się stadionem dla żużla...?

Tak, ta koncepcja, aby był to wyłączony stadion żużlowy realizuje się. Trzeba wiedzieć, że modernizacja Stadionu Miejskiego to duże nakłady finansowe, których miasto nie udźwignie samo. Aż pięciokrotnie zwracaliśmy się do rządu i Ministerstwa Sportu o pomoc finansową, niestety dotychczas bez skutku, choć obietnic było sporo. Nie składamy jednak broni i nie rezygnujemy ze starań, aby znaleźć źródła finansowania i modernizacja stała się faktem. Tymczasem powstaje stadion piłkarski po drugiej stronie ul. Czerwonych Klonów.

Od tematyki sportu i tężyzny fizycznej przeskoczmy do spraw ducha, czyli miejskiej kultury. W tym przypadku też mówi się często o finansowych brakach, ale instytucji kulturalnych przybywa.

Gdy dziewięć lat temu obejmowałem urząd zdawałem sobie sprawę, iż przede wszystkim konieczna jest modernizacja i przebudowa kilku obiektów kulturalnych, stąd szybkie decyzje o modernizacji – a praktycznie budowie od nowa – kompleksu budynków tarnowskiego teatru, przebudowie i unowocześnieniu kina Marzenia, które jest jednym z najstarszych kin w Polsce oraz budowie na nowo Amfiteatru Letniego. W efekcie mamy nowoczesne i świetnie wyposażone w najnowsze technologie kino, teatr i amfiteatr. Powstały również trzy nowe instytucje: Dom Kultury Westerplatte, Pasaż Odkryć i Multimedialne Centrum Artystyczne

przy Wałowej 25. Dom kultury usytuowany przy największych tarnowskich osiedlach błyskawicznie zdobył sobie dużą popularność wśród mieszkańców i chętnie do niego zaglądają, natomiast tarnowscy (i nie tylko) uczniowie i nauczyciele z przyjemnością korzystają z możliwości edukacyjnych oferowanych w Pasażu Odkryć uchochodzą za wzorcową tego typu instytucję samorządową. Natomiast Multimedialne Centrum Artystyczne to nowe przestrzenie wystawiennicze i cenione miejsce kameralnych imprez i spotkań, zwłaszcza ulubione przez seniorów.

Do pełnego podsumowania tych dziewięciu lat z pewnością konieczna byłaby spora książka, ale proszę za zakończenie pokrótce wyliczyć, z jakich dziedzin życia miasta jest Pan najbardziej zadowolony.

Oj, tego też jest strasznie dużo... Mamy na wysokim poziomie opiekę zdrowotną ze świetnie działającym, nowoczesnym miejskim szpitalem, który – w odróżnieniu od wielu w kraju – nie tylko nie jest zadłużony – wręcz przeciwnie – i intensywnie rozbudowuje się, korzystając z własnych funduszy. Dwie miejskie przychodnie specjalistyczne są bardzo nowoczesnie wyposażone, oferują szeroki zakres usług medycznych, a przy Mościckim Centrum Medycznym działa pierwsze w mieście stacjonarne hospicjum.

Komunikacja publiczna w mieście ma jeden z najnowocześniejszych w Polsce taborów autobusowych, sprawdza się działanie kilku niedawno wybudowanych punktów przesiadkowych, tarnowianie chętnie korzystają z rowerów miejskich.

Na bardzo wysokim poziomie jest tarnowska oświata, o czym świadczą wyniki różnych egzaminów oraz czołowe miejsca naszych uczniów w olimpiadach przedmiotowych. Na oświatę wydajemy blisko 40 proc. naszego budżetu, ale daje to wymierne efekty. Wszystkie dzieci mają zagwarantowane miejsca w przedszkolach, obecnie chcemy zwiększyć liczbę miejsc w żłobkach i przystępujemy do budowy nowego.

Aby zobaczyć jak powinno się realizować zadania związane z opieką społeczną przyjeżdżają do nas przedstawiciele innych miast, bo wzorcowym jest Centrum Usług Społecznych z bardzo szerokim



zakresem działalności – to nie tylko pomoc społeczna, ale również m.in. wsparcie kryzysowe i bardzo aktywna polityka senioralna. Chwalimy się też Zakładem Aktywności Zawodowej „Słoneczne Wzgórze” (w którym blisko 50 zatrudnionych to osoby niepełnosprawne).

Wiem też, że lokalni i przyjeżdżający do miasta biznesmeni doceniają działalność i aktywność powołanego dwa lata temu Centrum Wspierania Przedsiębiorczości. Powinienem też wspomnieć o Strefach Aktywności Gospodarczej, ofercie Tarnowskiego Klastera Przemysłowego, pojawiającej się w mieście nowej specjalizacji w postaci automatyki przemysłowej i wielu, wielu, wielu innych rzeczach, ale nie wystarczyłyby nam miejsca.

Mogło być więcej tych powodów do zadowolenia?

Z pewnością tak, ale na przeszkodzie stoją przede wszystkim finanse, a konkretnie realizowana w ostatnich czterech latach polityka finansowa rządu PiS, wskutek której do samorządów dużych miast – do których Tarnów się zalicza – trafiało mniej pieniędzy. Mieliśmy też do czynienia z mocnymi zapędami centralistycznymi. Ta próba ograniczenia samorządności nie ma wielkich szans. Mieszkańcy, widząc rozwój swoich miast, na to nie pozwolą.

Dziękujemy za rozmowę.

- Lokale w budynku przy ul. Krzyskiej powstawały z myślą o osobach z niepełnosprawnościami i seniorach

NOWE MIEJSKIE MIESZKANIA ODDANE LOKATOROM



Miejski Zarząd Budynków oddał do użytku nowych lokatorów budynek wielorodzinny przy ul. Krzyskiej 17B w Tarnowie. W budynku znajdują się 62 mieszkania, w tym 47 to mieszkania komunalne, zaś 15 to tzw. mieszkania ze wspomaganiem, a nabór lokatorów prowadzi Centrum Usług Społecznych.

W 2018 roku prezydent Roman Ciepela zaproponował, aby Miejski Zarząd Budynków rozpoczął budowę mieszkań dla tarnowian, m.in. dla osób, które - ze względu na wiek lub niepełnosprawność - muszą ograniczać swoją życiową aktywność z uwagi na bariery architektoniczne w ich obecnym miejscu zamieszkania. Wiosną 2019 roku został ogłoszony przetarg na wykonanie dokumentacji projektowej na pierwszy budynek, który wygrała firma Inwestprojekt Świętokrzyski, a po okresie pandemii, dwa lata później, MZB ogłosił przetarg na budowę budynku zlokalizowanego przy ul. Krzyskiej. W wyniku przetargu wykonawcą inwestycji została firma ANKO z Tarnowa.

Budowa została zakończona 31 lipca, a 11 sierpnia odbyła się uroczystość symbolicznego wręczenia kluczy nowym lokatorom. – *Jestem przekonany, iż osoby niepełnosprawne i seniorzy, którzy tutaj zamieszkają, będą mogli wieść normalne, aktywne życie, bo nie ma niedogodności, które dotychczas ich w znaczącym stopniu ograniczały. Ten obiekt jest dobrym przykładem umożliwienia faktycznej integracji ze społeczeństwem* – mówił podczas uroczystości Roman Ciepela.

– *Inwestycja była pomyślana w taki sposób, aby przede wszystkim były usunięte bariery komunikacyjne i do każdego mieszkania był dostęp dla osób, które mają różne stopnie niepełnosprawności. To udało się zaprojektować i wykonać* – podkreśla Bernard Karasiewicz, prezes Miejskiego Zarządu Budynków

Głównymi lokatorami nowego miejskiego bloku będą rodziny, które oczekiwały na komunalne lokum, a w których jeden z członków jest dotknięty trwałą niepełnosprawnością. W nowym budynku zamieszkają również seniorzy, którzy wystąpili o zamianę mieszkania ze względu

na ograniczenia wynikające z barier architektonicznych w dotychczasowym miejscu zamieszkania. Przy Krzyskiej zamieszkają również dotychczasowi pensjonariusze DPS, którzy otrzymają daleko idącą codzienną pomoc.

Zasady naboru lokatorów określiła uchwałą Rada Miejska Tarnowa, nabór przeprowadzało Centrum Usług Społecznych.

Mieszkania w bloku przy ul. Krzyskiej są w pełni wykończone i wyposażone: położone są posadzki, zamontowana stolarka okienna i drzwiowa, kuchnie wyposażono w zlewozmywaki, czteropalnikowe kuchenki indukcyjna z piekarnikiem, w łazienkach są umywalki, toalety ze spluczką, prysznic, zamontowano centralne ogrzewanie, jest centralna ciepła woda, wszystkie instalacje, domofony, dostęp do anten telewizji naziemnej i satelitarnej oraz dostęp do światłowodowego internetu.

W budynku zapewniono różnorodne udogodnienia dla osób niepełnosprawnych, takie jak podjazdy, windy oraz specjalne urządzenia sanitarne w niektórych mieszkaniach. Drzwi balkonowe i tarasowe na parterze są bez progów, co ułatwia dostęp. Jest też pomieszczenie, które będzie świetlicą dla seniorów.

Otoczenie budynku zostało starannie zagospodarowane, są liczne miejsca parkingowe dla samochodów osobowych w tym z przeznaczeniem dla osób niepełnosprawnych, pojemniki na śmieci w części umieszczono pod ziemią, wybudowano system oświetlenia zewnętrznego.

Wysokość czynszu zależy od wielkości mieszkania: od 27 do 44 m kw. stawka czynszu wynosi od 7,84 zł do 8,25 zł za m kw. w zależności od usytuowania mieszkania. Opłaty niezależne od zarządcy. Opłaty za mieszkanie (czynsz + media) wynosić będą od 700 do 1100 zł, w zależności od liczby zamieszkałych osób

Inwestycja kosztowała 12,7 mln zł z czego 10,2 mln zł to dotacja bezzwrotna z Banku Gospodarstwa Krajowego,



a 2,5 mln zł to wkład własny Miejskiego Zarządu Budynków i miasta. Koszt metra kwadratowego powierzchni użytkowej budynku wyniósł 4685 zł.

Natomiast wyposażenie tzw. mieszkań wspomaganych jest finansowane w ramach projektu „Powrót z POWE-Rem, czyli deinstytucjonalizacja usług społecznych w mieście Tarnowie”, który realizowany jest w ramach projektu grantowego „Opracowanie i pilotażowe wdrażanie mechanizmów i planów deinstytucjonalizacji usług społecznych”.

MZB planuje budowę kolejnych mieszkań, już pod koniec 2023 roku miejska spółka będzie dysponowała projektem na budynek przy ul. Krzyskiej 13, który liczył będzie 80 mieszkań.

■ Lokatorzy wprowadzą się na nowoczesne osiedle w pierwszej połowie 2025 roku

TTBS JUŻ BUDUJE PRZY ULICY BŁOTNEJ

Tarnowskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego przystąpiło do budowy zespołu sześciu budynków mieszkalnych obejmujących 109 mieszkań przy ul. Błotnej w Tarnowie. Trwają prace projektowe i przygotowawcze na placu budowy. Termin zakończenia inwestycji planowany jest w II kwartale 2025 r.

Do dyspozycji mieszkańców zostaną oddane lokale o kategoriach jedno-, dwu- i trzypokojowych o powierzchniach od 29 do 73 m².

O najem mogły się ubiegać osoby przeciętnych dochodach, nie posiadające tytułu prawnego do innego lokalu mieszkanego. Ponadto preferowane są osoby spełniające dodatkowe kryteria pierwszeństwa określone w uchwale Rady Miejskiej w Tarnowie. Jednym z nich jest zawarcie umowy kandydata z Tarnowskim TTBS w sprawie partycypacji w koszcie budowy lokalu. Zgodnie z umową zawartą pomiędzy spółką a miastem, kwalifikacja kandydatów do zawarcia umów najmu budowanych lokali przeprowadził Wydział Geodezji i Nieruchomości Urzędu Miasta.

W wyniku naboru przeprowadzonego w czerwcu i lipcu do urzędu wpłynęło ponad 200 wniosków. Po ich sprawdzeniu i weryfikacji do TTBS zostanie przekazana ostateczna lista kandydatów do zawarcia umów najmu, ułożona



według liczby uzyskanych punktów za spełnienie kryteriów pierwszeństwa. Na podstawie otrzymanej listy, według kolejności wynikającej z listy spółka

podpisze z kandydatami umowy partycypacyjne jesienią br., a umowy najmu w roku 2025, przed oddaniem budynków do użytkowania.



Tarnów w obliczu wyborów parlamentarnych

Wielkimi krokami zbliżają się wybory parlamentarne. W okręgu tarnowskim (nr 15) wybierać będziemy aż dziewięcioro naszych reprezentantów w przyszłym parlamencie! Wybory budzą coraz większe zainteresowanie i oczekiwania społeczności lokalnej, szczególnie w zakresie realizacji interesów mieszkańców naszego miasta!

Wybory to taki moment, w którym będziemy mieli okazję wpłynąć na skład reprezentacji w parlamencie i kształtować przyszłość regionu. Warto w tym miejscu zastanowić się kto z obecnych parlamentarzystów „sprawdził się” i może wykazać się konkretnymi działaniami w interesie naszego miasta. Dodam tylko, że w tym roku odbyło się spotkanie radnych Rady Miejskiej w Tarnowie z obecnymi parlamentarzystami w sprawach miasta Tarnowa. Pozytywnie na to zaproszenie zareagowała tylko czwórka posłanek i posłów: Urszula Augustyn (KO), Władysław Kosiniak-

Kamysz (PSL- Trzecia Droga), Anna Pieczarka (PiS), oraz Piotr Sak (PiS).

Kandydaci startujący w tych wyborach mają przed sobą trudne zadanie - przedstawienia konkretnych planów działania, które odpowiedzą na potrzeby mieszkańców. Tematyka zdrowia i opieki medycznej, zwłaszcza po doświadczeniach związanych z pandemią, stanowić będzie zapewne jeden z priorytetów. Również kwestie związane z rynkiem pracy, tworzeniem nowych - dobrze płatnych - miejsc pracy oraz zachęcaniem do inwestycji będą istotne w dyskusji wyborczej. Nie będzie to łatwe zadanie, gdyż problemów do rozwiązania w samym Tarnowie jest bardzo wiele. Począwszy od wschodniej obwodnicy miasta, a skończywszy na remoncie stadionu żużlowego na zachodzie.

Mieszkańcy okręgu tarnowskiego powinni dokonać wyboru, który będzie najlepiej oddawał ich przekonania i oczekiwania. To szansa, by wybrać przedstawicieli, którzy rzetelnie reprezentować będą ich

interesy w parlamencie. Niezależnie od wyników, udział w wyborach to wyraz aktywnego uczestnictwa w demokratycznym procesie i współtworzenia przyszłości

swojego regionu. Bardzo do tego zachęcam. Nieco mniej do udziału w planowanym referendum, które moim zdaniem - nie ma nic wspólnego z rzeczywistymi problemami Polaków. Ja osobiście nie zamierzam w nim brać udziału.

W momencie pisania tego tekstu część komitetów i kandydatów odkryła swoje plany i zamierzenia. Wiemy już, że z grona radnych swój start rozważają lub zapowiedzieli w kolejności alfabetycznej: Agnieszka Danielewicz - radna klubu Koalicja Obywatelska, Piotr Górnikiewicz - przewodniczący Klubu Radnych Nasze Miasto Tarnów („Trzecia Droga” - PSL i Polska2050) oraz Sebastian Stepek - radny klubu Koalicja Obywatelska. Swoją start potwierdził również prezydent Roman Ciepiela (z listy KO)

Życzę powodzenia i polecam ich Państwa uwadze!

JAKUB KWAŚNY

PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ W TARNOWIE

Wybory, które zdecydują o przyszłości naszych małych ojczyzn



Wielkimi krokami zbliżają się wybory parlamentarne. Wspólnie zdecydujemy nie tylko o tym, kto zdobędzie największe zaufanie społeczne i zasiądzie w ławach Sejmu i Senatu RP, dokonamy także wyboru, jak będą wyglądały w najbliższej przyszłości samorządy, nasze małe i większe ojczyzny.

Rządzący naszym krajem muszą w końcu zacząć dostrzegać kluczową rolę i potrzeby wspólnot lokalnych, a w szczególności małych i średnich miast - takich jak Tarnów. Rządzący muszą także przestać przytykać oko na pogłębiającą się zapaść finansową samorządów oraz wprowadzanie zmian prawnych powodujących centralizację państwa i ograniczanie roli samorządów. Pamiętajmy, że mniej pieniędzy oznacza mniej inwestycji w naszym bezpośrednim otoczeniu.

Tymczasem obecny rząd PiS doprowadził w latach 2016-2023 do drastycznej

destabilizacji finansowej oraz ubezwłasnowolnienia samorządów w organizacji oraz finansowaniu lokalnych usług publicznych, a przez to także zahamowano ich rozwój. Przypomnę tylko, że Tarnów w wyniku działań rządu stracił od 2019r. blisko 150 mln zł. wpływów z podatku PIT. Kolejnym problemem jest luka finansowa w oświacie, która osiągnęła w skali kraju 37 mld zł, a zadłużenie jednostek samorządu terytorialnego wzrosło do aż 91 mld zł. W Tarnowie do systemu edukacji miasto dokłada ze swojego budżetu ponad 140 mln zł. Najwyższy już czas, aby oświata w większym stopniu była utrzymywana ze środków budżetu państwa.

Z samorządowego punktu widzenia najważniejsza jest przebudowa finansów samorządowych, aby te mogły łatwiej kreować dodatkowe wpływy do budżetu i finansować wydatki bieżące. Potrzebujemy wsparcia, nowych narzędzi a przede wszystkim zmian ustawowych, bo tak dłużej samorządy nie są w stanie funkcjonować.

Drodzy tarnowianie. Idąc 15 października do urn pamiętajmy, że parla-

mentarzyści i wyłoniony spośród nich kolejny polski rząd, będą mieć kluczowy wpływ na to, jak będą wyglądały nasze małe ojczyzny. Zdecydujemy, czy samorządy będą w dalszym ciągu w stanie na wysokim poziomie realizować zadania w oświacie, polityce zdrowotnej i społecznej, mieszkaniowej, komunikacji publicznej, kulturze czy sporcie. Wzmacnianie potencjału Polski lokalnej jest zadaniem zarówno rządu, jak i samorządu terytorialnego, a rozwój lokalny przekłada się na rozwój całego kraju. Dziś samorząd to państwo w mikroskali, działające najbliższe potrzeb mieszkańców.

15 października dokonajmy mądrego wyboru wartościowych i odpowiedzialnych przedstawicieli, którzy w parlamencie będą gwarantami troski o Polskę - samorządną, demokratyczną, praworządną, dostatnią i bezpieczną. Powierzmy im nasze lokalne sprawy i rozwijajmy wspólnie nasze miasta i wsie na miarę potrzeb ich mieszkańców!

SEBASTIAN STEPEK

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI EKONOMICZNEJ RADY Miejskiej w Tarnowie

Wakacyjne podróże kształcą

Półmetek wakacji skłonił mnie do kilku przemyśleń, bo tak się złożyło, że miałem okazję spędzić kilka dni z rodziną we Włoszech, zawitać do pobliskiego Mielca, trochę też pojeździć na rowerze po naszej okolicy. Niby różne światy, bo jak tu porównywać gorące, rewelacyjne kulinarnie i hałaśliwe wieczory w Bolonii do hali sportowej na Podkarpaciu? Łączy je jednak to, czego brakuje nam tu na miejscu: energia, tłumy ludzi i wakacyjna radość.

Nic nie bierze się jednak z przypadku, bo przecież wszystko co dobre musi mieć wcześniej swój przepis i konsekwencję w przeprowadzeniu różnorodnych działań. Rzecz jasna trudno jest konkurować z najstarszym uniwersytetem na świecie czy majestatyczną katedrą przy placu Maggiore, choć myślę, że wielu Włochów doceniłoby urok tarnowskiej starówki i naszej bazyliki katedralnej. Upały panujące na południu Europy coraz częściej skłaniają turystów do ucieczki ku chłodniejszej, aczkolwiek wciąż przyjemnej północnej części Europy, dlatego należy konsekwentnie pro-

mować nasze miasto Tarnów, by rok po roku trafiała tu spora część tych, którzy docierają do Krakowa. Korzyści są proste i nie chodzi tylko o pieniądze, bo przecież może ktoś z odwiedzających pomyśli, że ten miły i spokojny gród nad Białą i Dunajcem może stać się jego nowym domem.

Trochę więcej krytycyzmu muszę niestety dawkować w przypadku porównania do Mielca. Tym bardziej, że uczestniczyłem w rozmowach, które mogły sprowadzić do Tarnowa pojedynkę siatkarski kobiet pomiędzy Polską a Turcją. To prestiżowe i profesjonalne wydarzenie było na wyciągnięcie ręki. Kibice - kochający przecież w Tarnowie piłkę siatkową – dostaliby sporo emocji sportowych na najwyższym poziomie, a samo miasto może i kilka tysięcy osób, kibiców tego widowiska spoza Tarnowa. Jak dodać do tego kilkugodzinną promocję poprzez transmisję w otwartej telewizji ogólnopolskiej to czegoż więcej żądać? Zwrot poniesionych (niewielkich) kosztów ogromny.

Frustrujące jest, że nie ma w magi-



stracie myślenia otwartego i przekraczającego wymiary małomiasteczkowości. Wiem, że jest wiele wydatków i wiele spraw wymagających finansowania, ale naprawdę nie da się zbudować nowoczesnego ośrodka miejskiego tylko na pomocy socjalnej i administracji.

I w końcu moja wycieczka rowerowa. Przejechanie po mieście polecam tylko tym, którzy posiadają wykupione dobre ubezpieczenie. Ilość rozwiązań infrastrukturalnych stwarzających potencjalne ryzyko kolizji i wypadku jest zadziwiająca. Rzecz jasna, trochę się zmieniło i przykładem może być łącznik od ronda w Mościcach w kierunku nowego mostu na Dunajcu, ale takich rozwiązań rowerzyści oczekują w całym mieście, a nie tylko na jego opłotkach. Jeśli ktoś ma wątpliwości czy da się to zrobić polecam wizytę w Trójmieście, tam koła same kręcą się z radości na te wszystkie ułatwienia. A u nas? Może jednak nie wszystkich podróże kształcą? A może czas na wizjonera, który da temu miastu szanse?

PIOTR GÓRNIKIWICZ

Ponad 100 milionów (a nawet dużo więcej) dla Tarnowa



Od wielu tarnowian słyszę, że czytanie „Tarnów.pl” zaczynają od „Radni mają głos”, bo to krytyczny i prawdziwy obraz naszego miasta. To dobre miejsce, aby pokazać jak dużo pieniędzy otrzymuje Tarnów, otrzymują tarnowianie z różnych rządowych programów, dofinansowań z budżetu państwa. Warto o tym wiedzieć, bo odnoszę wrażenie, że władze miasta niechętnie przyznają, że większość inwestycji w Tarnowie powstaje dzięki środkom z funduszy państwowych.

Park Wodny, stadion i lodowisko. Tarnowianie w upalne wakacyjne dni chętnie wypoczywali w nowym Parku Wodnym w Tarnowie-Mościcach. Jego budowa kosztowała prawie 35 mln, z tego ponad 25 milionów pochodziło z rządowego programu „Polski Ład”. Niestety i w przypadku tej inwestycji nie obyło się bez problemów, wkrótce po otwarciu podczas ulewy zalana

została maszynownia. Mam nadzieję, że miasto skutecznie zadba, aby wykonawca w ramach gwarancji zabezpieczył prawidłowe działanie Parku Wodnego, na którego budowę wydano tak dużo pieniędzy.

20 milionów otrzymał Tarnów na wybudowanie Stadionu Sportowego, gdzie zawodnicy startowali podczas Igrzysk Europejskich. Z kolei zimą dzięki pieniądząm z „Polskiego Ładu” ruszy nowe zadane sztuczne lodowisko w Tarnowie-Mościcach.

Drogi, ścieżki rowerowe. Węzeł przesiadkowy przy ul. Błonie, duże remonty m.in. ul. Czerwonych Klonów, Kwiatkowskiego z budową asfaltowych ścieżek rowerowych także były możliwe dzięki następnym ponad 34 milionom przekazanych na Igrzyska Europejskie.

Inny program - Rządowy Fundusz Dróg Lokalnych - pozwolił miastu w całości sfinansować kosztujący półtora miliona remont ul. Piłsudskiego. Kolejne miliony z tego programu przeznaczono na naprawę ul. Nowy Świat, a wcześniej ul. Krasieńskiego, Sportowej czy Warszawskiej. Trwający remont ul. Szkotnik to ponad 4 miliony z Rządowego Funduszu Dróg Lokalnych.

Mieszkania dla tarnowian. W grudniu ub. roku pierwsi tarnowianie wpro-

dzili się do trzeciego budynku TBS przy ul. Sportowej, a mieszkania powstały m.in. za sprawą ponad 5 milionów rządowego dofinansowania. Kilkanaście dni temu otwarto budynek wielorodzinny z mieszkaniami komunalnymi, dla osób starszych przy ul. Krzyskiej. Koszt to prawie 14 mln. I tutaj ponad 10 milionów trafiło do miasta z rządowego programu wsparcia budownictwa z Funduszu Dopłat.

Prezydent często chwali się inwestycją TBS przy ul. Jarej, w której będzie 110 mieszkań. Przypomnę, że z rządowego programu przyznano na inwestycję ponad 15 milionów.

Powyższe przykłady nie zawierają – UWAGA – ponad 400 milionów jakie otrzymuje Tarnów z budżetu państwa na ten rok w ramach subwencji oświatowej, udziału z podatkach PIT i CIT czy kwot wyrównujących wpływy podatkowe.

Wszystko to pokazuje jak duże jest zaangażowanie środków z budżetu państwa w funkcjonowanie i rozwój Tarnowa. Dobrze, aby mieszkańcy mieli tego świadomość, byli po prostu dobrze informowani.

MIROSLAW BIEDROŃ
PRZEWODNICZĄCY KLUBU RADNYCH PiS
W RADZIE MIEJSKIEJ TARNOWA



CZAS DO SZKOŁY

W której szkole młodzi najlepiej poradzili sobie z maturą? Co zmieni się w nowym roku szkolnym? Ilu uczniów dostało się do podstawówek? Sprawdzamy, jak wygląda tarnowska edukacja i jakie zmiany czekają dzieci i młodzież.

Nabór

Do szesnastu tarnowskich szkół podstawowych zgłosiło się 897 dzieci, ale przyjętych zostało 832. Do swoich placówek obwodowych (obszar miasta przypisany do konkretnej szkoły) trafiło 540 najmłodszych, a reszta jest spoza obwodu. Pierwszoklasiści to głównie mieszkańcy Tarnowa – jest ich 801. Najwięcej dzieci trafiło do SP nr 24 z Oddziałami Dwujęzycznymi – tam pierwszy dzwonek usłyszy 100 uczniów.

Jeśli zaś chodzi o szkoły ponadpodstawowe, to na 2956 dostępnych miejsc zgłosiło się 2913 uczniów. W Tarnowie utworzono 93 oddziały (48 – LO, 36 – technika i 9 – branżowe), a najwięcej jest ich w III i IV LO oraz Technikum nr 1 (po 8 klas). Warto także zaznaczyć, że jeszcze w lipcu prezydent podjął decyzję o utworzeniu czterech dodatkowych oddziałów w tarnowskich liceach. Były to klasy o profilu biologiczno-chemicznym w I, II, III i IV LO.

Dużą popularnością cieszą się licea, do których dostało się 1532 osób. Najwięcej nowych uczniów pojawi się w murach III LO – tam ma się kształcić 276 pierwszoklasistów. Nieco mniej, bo 250, pojawi się w IV LO. Jeśli zaś chodzi o technika, gdzie naukę rozpocznie 1097 osób, to zdecydowanie prym wiedzie „jedyńka” w Mościcach, gdzie przyjęto 233 pierwszoklasistów. W przypad-

ku „branżówek” najwięcej, bo 97 osób, zgłosiło się do Branżowej Szkoły I stopnia nr 1 w CKZiU. W sumie we wszystkich szkołach branżowych będzie się uczyć 284 uczniów.

Egzaminy

Do tegorocznej matury w Tarnowie podeszło ponad dwa tysiące młodych. Licealiści pisali egzamin w Nowej Formule 2023, a „stary” zdawali absolwenci techników, szkół artystycznych oraz szkół branżowych II stopnia.

Najlepiej poradzili sobie licealiści – do egzaminu dojrzałości przystąpiło 1259 osób, a zdawalność wyniosła aż 95 proc. Ich średnie wyniki obowiązkowych przedmiotów na poziomie podstawowym to: 73 proc. z języka polskiego, 87 proc. z języka angielskiego i 73 proc. z matematyki.

Z kolei zdawalność „starej” formy matury wyniosła 79 proc. Język polski uczniowie zdali średnio na 58 proc., angielski na 75 proc. i matematykę na 54 proc.

Stuprocentową zdawalność miały I i IV LO. Uczniowie podeszli tam do „nowej” matury. W szkołach, gdzie podchodzono do „starego” egzaminu, nie było pełnej zdawalności, ale najlepiej poradziło sobie Technikum nr 4 im. Tadeusza Tertila z wynikiem 98 proc. oraz Technikum nr 7 w Zespole Szkół

Budowlanych – tam 96 proc. uczniów otrzymało świadectwo dojrzałości.

Prawie 1300 tarnowskich uczniów podeszło natomiast do egzaminu ósmoklasisty. W skali Małopolski nasza młodzież poradziła sobie świetnie z językiem angielskim, uzyskując średni wynik 74,62 proc. (zaraz za Krakowem). Nie zawiedli także swoich polonistów – z języka ojczystego mieli średni wynik 71,17 proc. Trochę gorzej poszła im królowa nauk, czyli matematyka – tutaj uplasowali się na 7. miejscu ze średnią 59,60 proc.

Patrząc natomiast na tarnowskie szkoły, z językiem angielskim bardzo dobrze poradzili sobie młodzi ze Społecznej Szkoły Podstawowej nr 2, uczniowie ze Szkoły Podstawowej Sacre Coeur oraz Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I stopnia w ZSM. Język polski poszedł dobrze uczniom ze Społecznej Szkoły Podstawowej nr 2 i szkoły muzycznej I stopnia. Na trzecim miejscu także pojawił się „muzyk”, ale II stopnia. Z matematyką ponownie najlepiej poradzili sobie uczniowie ze Społecznej Szkoły nr 2. Zaraz za nimi dobrze napisali egzamin ósmoklasiści ze Szkoły Podstawowej Sacre Coeur i „Siódemki”.

Rankingi

Jak co roku, w styczniu, głoszony został Ranking Liceów i Techników Perspektywy 2023. Spośród tarnowskich liceów najwyższą pozycję zajęło wtedy III Liceum Ogólnokształcące, wśród techników najwyżej oceniono natomiast Technikum nr 4 im. Tadeusza Tertila w Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych. III LO sklasyfikowane zostało w kraju na 109. pozycji (dziewiąte miejsce w Małopolsce), a tarnowskie Technikum nr 4 zasłużyło sobie w tym roku na 64. miejsce w klasyfikacji ogólnopolskiej i na 12. lokatę w Małopolsce.

Do rankingu szkół olimpijskich trafiła tylko jedna tarnowska szkoła - sklasyfikowane na 130. miejscu III LO im. Adama Mickiewicza.

Zmiany, zmiany, zmiany...

W nowym roku szkolnym rozdawane będą laptopy dla czwartoklasistów, zakupione za publiczne pieniądze. Otrzymają je wrześniu uczniowie zarówno szkół publicznych, jak i niepublicznych oraz artystycznych. Sprzęty będą przekazywane uczniom na podstawie umowy między rodzicem a szkołą. Taki laptop ma być też specjalnie oznaczony, dzięki czemu nie będzie można go sprzedać, przynajmniej w ciągu pięciu lat od jego otrzymania. Do uczniów →

ILE KOSZTUJE UCZEŃ?

Od 4 września dzieci i nastolatki rozpoczną nowy rok szkolny. Dla niektórych będzie to pierwszy raz, kiedy usłyszą dzwonek na lekcję, dla innych okazją ponownego do spotkania swoich kolegów, koleżanek i nauczycieli. Rodzice natomiast muszą przygotować się na kolejny wydatek – szkolną wyprawkę.

Nie od dziś wiadomo, że nowy rok szkolny to spore wydatki dla rodziców uczniów. Sprawę od 2017 roku ułatwiły darmowe podręczniki do wszystkich klas szkół podstawowych, dzięki którym rodzice mogą sporo zaoszczędzić na uczniowskiej wyprawce. Pod górkę mają jednak opiekunowie uczniów szkół ponadpodstawowych, którzy muszą zadbać zarówno o książki, jak i ćwiczenia. Ceny nowych podręczników mogą wynieść nawet 900 zł. Najwięcej kosztują te do języków – za zestaw do angielskiego zapłacą ok. 170 zł, a za dwa zestawy do języka polskiego – 90 zł. Przeciętny podręcznik do pozostałych przedmiotów kosztuje od 40 do 50 zł. Wydawałoby się, że wybawieniem będą używane książki z antykwariatu. Tam jednak też nie jest najtaniej – cena podręczników z drugiej ręki waha się od 30 do 50 zł, a za zestaw do angielskiego zapłacimy mniej więcej 80 zł.

Najważniejszy dla ucznia, zwłaszcza z młodszych klas, jest dobry plecak. Ten można kupić w dyskontach już od 50 zł, ale za lepszy sklepy liczą sobie już 100-150 zł. Tornister na lata, kupiony w markowym sklepie, kosztuje ponad pół tysiąca zł. Warto przyglądnąć się zakupowi, bo plecak powinien być nie tylko wygodny i wytrzymały, ale także uniwersalny.

Na liście zakupowej muszą pojawić się też zeszyty. W dyskontach znaleźć



można dobrej jakości skoroszyty, bruliony czy notatniki w cenie od 3 do 20 zł, a w sieciówkach ceny idą w górę nawet do 50 zł. Zaoszczędzić da się natomiast na takich produktach, jak linijki, ołówki czy długopisy, które pakowane po kilka sztuk kupimy za kilka złotych.

Młodszy uczniowie podstawówek na pewno potrzebują także farbek, pędzli czy bloku rysunkowego. Taki pakiet, jeśli dobrze poszukamy, uda się kupić za 10-15 zł. Starsi natomiast powinni zaopatrzyć się w przyrządy potrzebne do geometrii, jak cyrkle czy kątomierze, które też można nabyć w podobnej cenie.

Oczywiście rodzice nie mogą zapomnieć o piórniku, który musi te wszystkie przyrządy pomieścić. Zabawny, pluszowy czy odpowiedni dla dzieci kupimy w dyskoncie za ok. 30 zł, nastolatki natomiast bardziej zadowolą się stonowanym, ale w podobnej cenie. Zaraz

przed nowym rokiem szkolnym są też dodatkowe wyprzedaże, które obniżają końcowy rachunek.

Ważny jest też strój do wychowania fizycznego. Zwykle trampki, biały t-shirt i krótkie spodenki to koszt od 70 do nawet kilkuset złotych (zależy od marki). Ci, którzy chodzą na basen muszą się też zaopatrzyć w strój kąpielowy, okulary pływackie i czepek. To rodzi kolejne koszty, rzędu nawet 100-200 złotych.

Nie da się jednoznacznie stwierdzić, ile w sumie trzeba zapłacić za uczniowską wyprawkę. Ceny wahają się od kilkudziesięciu złotych (za same zeszyty i przybory), po nawet dwa tysiące (nowe książki, markowy plecak i dobrej jakości strój na w-f). Wszystko zależy od tego, czy dziecko otrzyma darmowe książki oraz, co oczywiste, od stanu konta bankowego rodziców.

MT

trafi w sumie pięć różnych modeli (każdy otrzyma tylko jeden).

Nie obejdzie się też bez zmian w podstawie programowej. W szkołach ponadpodstawowych (klasy I i/lub II) zamiast podstaw przedsiębiorczości wprowadzony zostanie biznes i zarządzanie. Młodzi będą podczas zajęć pracować w grupach, rozwijając swoje kompetencje z zakresu finansów osobistych oraz analizy case studies.

Od roku szkolnego 2023/2024 uczniowie klasy VII szkoły podstawowej, klasy I LO i technikum będą mogli wybrać (jeżeli szkoła będzie miała taką

ofertę) język łaciński zamiast drugiego języka obcego nowożytnego.

Jeśli zaś chodzi o podstawę programową, to w przypadku języka polskiego dla liceum i technikum uzupełniony zostanie wykaz lektur o gry z walorami edukacyjnymi. Jedna opowiada o losach cywilów w mieście ogarniętym konfliktem zbrojnym, druga opisuje przebieg wojny polsko-bolszewickiej z 1920 roku. Nowości obejmą też podstawę programową z techniki - zostanie ona poszerzona o wychowanie komunikacyjne. Młodzi mają zostać przygotowani do

odpowiedzialnego korzystania z hulajnog i innych mikropojazdów.

Kalendarz

Zajęcia dydaktyczne rozpoczną się 4 września, a przerwa zimowa będzie trwać od 23 do 31 grudnia. Dwutygodniowe ferie w Małopolsce przypadną na 12-25 lutego, a wiosenna przerwa świąteczna będzie trwać od 28 marca do 2 kwietnia. Dаты matury i egzaminu ósmoklasisty nie są jeszcze znane. Zajęcia zakończą się 21 czerwca 2024 roku.

MT



■ W Tarnowie jest bogata oferta dla osób 55+ nieaktywnych zawodowo **SENIORZY NIE MAJĄ CZASU NA NUDE**

W Tarnowie znów działają Międzyosiedlowe Centra Aktywności Senioralnej. To szansa dla seniorów, którzy chcą twórczo i aktywnie spędzać swój wolny czas na emeryturze.

Głównym celem działania Międzyosiedlowych Centrów Aktywności Senioralnej jest aktywizacja społeczna oraz podnoszenie sprawności fizycznej osób powyżej 55. roku życia, które nie są już aktywne zawodowo. Centra poprzez swoją działalność przeciwdziałają osamotnieniu, dają możliwość nawiązywania nowych kontaktów, uzyskania wewnątrzpokoleniowego wsparcia, zagospodarowania wolnego czasu, poszerzenia wiedzy kulturalnej, rozwijania pasji i zainteresowań.

Międzyosiedlowe Centra Aktywności Senioralnej oferują dla swoich uczestników m.in. spotkania z ciekawymi ludźmi, wolontariat, zajęcia plastyczne, artystyczne, imprezy okolicznościowe, potańcówki, wyjazdy integracyjne, krajoznawcze, wyjścia do kina, teatru czy muzeum, wędrowki szlakami turystycznymi, a także wykłady, warsztaty, m.in. malarskie czy fotograficzne.

Działalność Międzyosiedlowych Centrów Aktywności Senioralnej jest współfinansowana z budżetu Tarnowa w ramach budżetu obywatelskiego. W ciągu roku do pięciu centrów trafi 450 tysięcy złotych.

Aby włączyć się w działalność centrów należy skontaktować się z placówką, która obejmuje swym zasięgiem teren zamieszkania seniora. Poniżej lista centrów.

Międzyosiedlowe Centrum Aktywności Senioralnej Złoty Wiek - obejmuje granice Rady Osiedla nr 3 „Piaskówka” oraz Rady Osiedla nr 10 „Klikowa” Siedziba: ul. Pułaskiego 92. Koordynatorka: Grażyna Kondracka Tel.: 606 492 334 E-mail: ght@poczta.onet.pl, biuro@medycynapolska.org

Drugie Międzyosiedlowe Centrum Aktywności Senioralnej, działa pod hasłem „Łączymy ludzi i pokolenia”, obejmuje granice Rady Osiedla nr 1 „Starówka”, Rady Osiedla nr 2 „Strusina” oraz Rady Osiedla nr 4 „Grabówka”. Siedziba: ul. Adama Mickiewicza 8. Koordynatorka: Monika Grela, tel.: 14 631 66 53.

Międzyosiedlowe Centrum Aktywności Senioralnej SIEMACHA Spot Nestor obejmuje granice Rady Osiedla nr 5 „Rzędzin”, Rady Osiedla nr 12 „Jasna”, Rady Osiedla nr 13 „Westerplatte”, Rady Osiedla nr 14 „Legionów H. Dąbrowskiego”, Rady Osiedla nr 16 „Zielone”. Siedziba: ul. XVI Pułku Piechoty 12. Koordynatorka: Monika Babiarska-Derwich, tel.: 882 011 247, e-mail: m.babiarska-derwich@siemacha.org.pl, mcas.tarnow@siemacha.org.pl

Międzyosiedlowe Centrum Aktywności Senioralnej KANON obejmuje granice Rady Osiedla nr 7 „Krajkowska”, Rady Osiedla nr 8 „Mościce”, Rady Osiedla nr 9 „Chyszów” oraz Rady Osiedla nr 15 „Koszyce”. Siedziba: ul. Zbylitowska 5. Koordynatorka: Iwona Snopkowska, tel.: 603 953 185, e-mail: kontakt@stowarzyszeniekanon.pl, iwonasnopkowska@gmail.com.

Międzyosiedlowe Centrum Aktywności Senioralnej Krzyż obejmuje granicę Rady Osiedla nr 11 „Krzyż”. Siedziba: ul. Krzyska 112. Koordynatorka: Barbara Witek, tel.: 665 483 408, e-mail: barbara426@onet.pl, biuro@medycynapolska.org.

Centrum Usług Społecznych zaprasza również nieaktywnych zawodowo mieszkańców Tarnowa w wieku 60 lat i więcej do udziału w zajęciach Klubu Senior+. Zadaniem mieszczącego się przy ul. Gumniskiej 25 klubu, jest zwiększenie aktywnego uczestnictwa seniorów w życiu społecznym, zaktywizowanie ich oraz zapewnienie oferty spędzania wolnego czasu. Klub organizuje wiele różnorodnych i ciekawych zajęć, m.in. ćwiczenia ruchowe i gimnastykę z wykorzystaniem rowerków stacjonarnych, rotora, piłek i drążków, zajęcia plastyczne i rękodzielnicze, ćwiczenia wspomagające pamięć i koncentrację, spotkania ze specjalistami z różnych dziedzin, w tym profilaktyki zdrowotnej, zajęcia kulinarne, a także wspólne spędzanie czasu podczas spotkań integracyjnych.

Aby zostać uczestnikiem zajęć w klubie wystarczy wypełnić dokumenty rekrutacyjne dostępne w siedzibie klubu lub na stronie <https://cus.tarnow.pl/klub-senior-plus/> oraz odbyć krótką rozmowę z pracownikiem socjalnym. Osoby chętne mogą zgłaszać się bezpośrednio w klubie - od poniedziałku do piątku w godzinach 12-16 - lub pod numerami telefonów 14 688 20 80, 14 688 21 19.

(SM)



TARNOWIANIE POLUBILI LETNI PARK WODNY

Od początku lipca mieszkańcy Tarnowa i okolic mogą korzystać z Letniego Parku Wodnego w Mościcach. Przez niewiele ponad miesiąc – od 1 lipca do 15 sierpnia, bez 12 dni, gdy basen był z przyczyn technicznych zamknięty, odwiedziło go blisko 27 tysięcy osób.

Rekordową frekwencję zanotowano we wtorek, 15 sierpnia, kiedy to na mościckim basenie było 3196 amatorów kąpeli. Na to najlepsze osiągnięcie wpływ miały przynajmniej trzy czynniki: wysoka temperatura powietrza, dzień wolny od pracy oraz niższe tego dnia ceny biletów wstępu dla uczniów tarnowskich szkół. Poprzedni rekord ustanowiony został podczas trzeciego lipcowego weekendu - przez dwa dni Letni Park Wodny odwiedziło wówczas ponad 5000 osób, a w samą sobotę było ich około 2800. W całym lipcu odnotowano 18 508 osób chętnych do pluskania się, w pierwszej połowie sierpnia 8 424.

Blisko 3 700 z nich skorzystało z obowiązującej w lipcu i w sierpniu oferty dla uczniów tarnowskich szkół, którzy we wszystkie wakacyjne wtorki mogli wchodzić na basen za 4 złote. Inicjatywa ta cieszyła się powodzeniem zwłaszcza w trzy pierwsze sierpniowe wtorki, kiedy to niemal co szósty sprzedany bilet był biletem w promocyjnej cenie.

A skoro jesteśmy przy biletach nie można zapomnieć, że od 11 sierpnia Tarnowski Ośrodek Sportu i Rekreacji wprowadził możliwość zakupu biletów wstępu online, co z pewnością znacznie zmniejszy kolejki ustawiające się przed kasą w dniach o największej frekwencji.

Według słów dyrektora administrującego Letnim Parkiem Wodnym Tarnowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Arkadiusza Marszałka, największym zainteresowaniem odwiedzających cieszą się rynnny wodne o różnym stopniu trudności. Najmłodszy chętnie korzysta z wodnego placu zabaw składającego się z 11 elementów, często odwiedzają też rozbudowany, piaszczysty plac zabaw, na którym znalazły się specjalnie zaprojektowane urządzenia związane z tematyką marynistyczną. Dużym zainteresowaniem cieszy się również boisko piaszczyste, na którym rozgrywane są mecze plażowej piłki nożnej czy siatkówki.

Pierwsze dni użytkowania obiektu pozwoliły też na stwierdzenie pewnych niedogodności – związanych między innymi z umieszczonymi przy basenach tzw. nogomyjkami – które w ramach umowy wykonawca będzie poprawiał po zamknięciu obiektu na jesienno-zimową przerwę. Niektórzy odwiedzający spodziewają się też wyższej temperatury wody w basenach. - *Czasami nasi klienci*

myślą, że woda, tak jak w termach, będzie miała temperaturę około 30 stopni. Woda we wszystkich nieckach jest tymczasem podgrzewana za pomocą paneli słonecznych umiejscowionych na zapleczu Miejskiego Domu Sportu, normalnie jest więc, że w nocy jej temperatura się zmniejsza, a w ciągu dnia rośnie – mówi Arkadiusz Marszałek.

Przypomnijmy, że Letni Park Wodny w Mościcach ma powierzchnię 3,5 hektara. Na tym terenie powstały między innymi: basen rekreacyjny o wymiarach 50 x 21 m i głębokości 0,6 - 1,6 m, z częścią pływacką i rekreacyjną oraz mini zjeżdźalnią, kolejny basen z zespołem czterech zjeżdźalni (tzw. turbo, cebula, anaconda i zjeżdźalnia rodzinna czterotorowa) oraz wodny plac zabaw dla najmłodszych. W sumie trzy nowe nieckie basenowe mają powierzchnię 1500 m kw.

Oprócz wodnych atrakcji w Letnim Parku Wodnym umiejscowione są: wspomniane już piaszczysty plac zabaw i boisko do sportów plażowych o wymiarach 31 x 44 m oraz duży, zaduszony obiekt z nawierzchnią syntetyczną, który latem może być wykorzystywany jako boisko piłkarskie, kort do tenisa i rozgrywek badmintonu, a zimą zamieni się w sztuczne lodowisko.

(SM)

■ Wskutek wybuchu bomby podłożonej na tarnowskim dworcu przez niemieckiego dywersanta 28 sierpnia 1939 roku zginęło 20 osób, a 35 zostało rannych

WOJNA ZACZĘŁA SIĘ W TARNOWIE

Od lat za początek drugiej wojny światowej uważa się ostrzelanie polskiej Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte przez niemiecki pancernik Schleswig-Holstein. Wydarzenie to miało miejsce 1 września 1939 roku o godz. 4.45. Dla tarnowian wojna rozpoczęła się jednak trzy dni wcześniej, gdy na tarnowskim dworcu kolejowym wybuchła bomba podłożona przez niemieckiego dywersanta.

Część historyków wskazuje, że Wieluń zbombardowany został pięć minut wcześniej od Westerplatte, a na Tczew pierwsze bomby spadły o godz. 4.43. Mało tego, w ubiegłym roku mieszkający w Londynie badacz historii i działacz polonijny, Tomasz Muskus, odnalazł w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie dwa telegramy Armii Kraków, wskazujące na to, że do przekroczenia polskiej granicy w okolicach Rybnika doszło już o godz. 3.14.

Według pierwotnego planu Adolfa Hitlera, niemieckie wojska miały zaatakować Polskę już 26 sierpnia. Ostatecznie atak ten przesunięto o sześć dni, a hitlerowcy jeszcze przed wkroczeniem na terytorium naszego kraju postanowili wysadzić dworzec w Tarnowie. Śmiało można więc przyjąć hipotezę, że II wojna światowa nie rozpoczęła się na Westerplatte, w Wieluniu, Tczewie czy w okolicach Rybnika, ale właśnie w Tarnowie.

W poniedziałek, 28 sierpnia, dokładnie o godz. 23.18 eksplodowały materiały wybuchowe, umiejscowione wraz z zapalnikiem w dwóch walizkach zostawionych w przechowalni bagażu tarnowskiego dworca PKP. W wyniku eksplozji zginęło 20 osób (Stanisław Nalepa, Władysław Wróbel, Stanisław Bejski, Adam Para, Józef Dudek, Bojm Izael Pinkwas, Władysław Biewiasz, Rozalia Postawa, Józef Ryguła, Stanisława Kółowska, Leibisch Gelernter, Janina Ziaja, Michał Biernat, Jan Czaja, Sura Ryn i Władysław Kudela - czterech osób nie udało się zidentyfikować), a 35 zostało rannych. Część z nich, w wyniku doznanych obrażeń, zmarła w następnych dniach. Zniszczeniu uległa także spora część – w przybliżeniu jedna trzecia - dworca. Rozmiary tragedii i tak były



Dworzec kolejowy w Tarnowie po wybuchu bomby podłożonej przez niemieckiego dywersanta w przechowalni bagażu

mnijšie niż spodziewali się zamachowcy, kilka minut wcześniej z dworca odjechał bowiem transport wojskowy ze zmobilizowanymi żołnierzami ze stacjonującego w Tarnowie 16. Pułku Piechoty, pociąg osobowy z Krakowa dotarł natomiast do Tarnowa z ośmiominutowym opóźnieniem.

Zamach był dziełem wywiadu niemieckiego, a bezpośrednim jego wykonawcą był członek niemieckiej mniejszości narodowej w Bielsku, bezrobotny ślusarz, 35-letni Antoni Guzy. Zamachowiec był członkiem grupy dywersyjnej wywodzącej się z byłych kolonistów niemieckich z powiatów bielskiego i mieleckiego. Wszelkie instrukcje odbierał od członka niemieckiej organizacji wywiadowczej mieszkającego w Skoczowie, a przedstawiającego się jako Neuman. Obaj panowie spotkali się 28 sierpnia na dworcu w Bielsku, skąd pojechali do Krakowa. Tam Antoni Guzy otrzymał od Neumana kwit do odbioru dwóch walizek, a ponieważ do odjazdu pociągu do Tarnowa miał jeszcze sporo czasu udał się na spacer po Krakowie, a dokładniej mówiąc po krakowskich szynkach. Gdy w pośpiechu wrócił na krakowski dworzec, jego pociąg opuścił już peron. Nie pozostało mi więc nic innego, jak tylko skorzystać z taksówki, którą dotarł do naszego miasta.

Tutaj, zgodnie z poleceniami przełożonego, zostawił w przechowalni wa-

lizki z bombami, a następnie poszedł na piwo do dworcowej restauracji. Potem, czekając na powrotny pociąg do Krakowa, spacerował wokół dworca. Po wybuchu początkowo został spisany przez policjantów i wypuszczony. Szybko został jednak ponownie zatrzymany w okolicy plant i po kilkudniowych przesłuchaniach 1 września przyznał się do dokonania zamachu. Podczas przesłuchań twierdził, że za swój czyn nie dostał żadnych pieniędzy, a jedynym motywem zamachu była przynależność do narodu niemieckiego. Zeznał także, że już wcześniej miał odebrać walizki z materiałami wybuchowymi we Lwowie, wówczas nie dotarły one jednak na miejsce.

W pierwszych dniach wojny (4-5 września), Antoni Guzy wraz z grupą więźniów z tarnowskiego zakładu karno-śledczego, ze względu na zbliżające się wojska niemieckie (do Tarnowa wkroczyły one 7 września) został wywieziony w kierunku wschodnim i na początku września - czyli kilka dni po trzydziestych piątym urodzinach – prawdopodobnie rozstrzelany w okolicach Radomyśla Wielkiego. Inna wersja podaje natomiast, że został wywieziony na wschód i ślad po nim zaginął. Całkowicie nieznane są natomiast losy tajemniczego Neumana, którego nie udało się złapać przed wybuchem wojny.

(SM)

■ **Wnioski o dotacje, z jedną zmianą, zostały powtórzone w sierpniowym naborze. Miasto czeka na rozstrzygnięcia**

Dlaczego Tarnów „nie zasłużył” na rządową dotację na remont zabytków?



Tarnów złożył do Rządowego Programu Odbudowy Zabytków dziesięć wniosków (tyle było można) o dofinansowanie remontów i renowacji zabytkowych obiektów, w sumie aplikowano o 35 mln zł - 3,5 mln na każdy wyszczególniony zabytkowy obiekt. Wyboru dokonano po ocenie stanu zabytków i potrzeb renowacyjnych. Rząd rozdzielił ponad 2,5 miliarda złotych na 4807 projektów z całej Polski, ale Tarnów nie otrzymał ani złotówki.

Przypomnijmy, iż Rządowy Program Odbudowy Zabytków ma za zadanie wspieranie samorządów w odbudowie i remontach obiektów zabytkowych i ich ochronie przed degradacją. Dofinansowanie przyznane w ramach programu może być przeznaczone na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytku, może wynieść maksymalnie 98% wartości inwestycji, a minimalny wkład własny to 2%.

Po ogłoszeniu listy beneficjentów okazało się, że rząd rozdzielił ponad 2,5 miliarda złotych na 4807 projektów z całej Polski, ale Tarnów nie otrzymał ani złotówki na żaden ze zgłoszonych projektów.

Jak to się stało, że miasto uchodzące za perłę renesansu, którego zabytki docenione zostały ostatnio m.in. przez CNN

Travel (jedno z najpiękniejszych 15 mniejszych miast w Europie) zostało pominięte w podziale? Niestety nie wiadomo, bowiem nieznanne są kryteria przyznawania dotacji, nie wiadomo, kto decydował o podziale, jakie czynniki były brane pod uwagę i czym „zasłużyły” sobie na pieniądze samorządy, które je otrzymały i dlaczego Tarnów sobie „nie zasłużył”.

Tego rodzaju sytuacja wydaje się co najmniej dziwna, choć nie brak głosów, iż decyzje gremium przyznającego dotacje z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków można w przypadku pominięcia Tarnowa uznać za skandaliczną. Prezydent Roman Ciepiela nazwał tę decyzję „jawną dyskryminacją Tarnowa”.

W końcu lipca rząd poinformował o kolejnym naborze do Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Władze Tarnowa zdecydowały, iż ponownie złożą tę samą listę zabytków z jedną zmianą (na listę trafił drewniany kościół pw. Najświętszej Marii Panny Wniebowziętej zamiast domu Jana Szczepanika) i wnioski o dotacje zostały powtórzone w sierpniowym naborze. Teraz pozostaje czekać na rozstrzygnięcia

Tarnów złożył ponownie do Rządowego Programu Odbudowy Zabytków dziesięć wniosków. A oto lista zgłoszonych obiektów:

- Renowacja budynku, w którym obecnie mieści się II LO (powstał w 1886 r.);
- Renowacja bimy i pozostałości po tarnowskiej Starej Synagodze oraz przyległego do nich zabytkowego skweru (lata 70. XVII wieku);
- Renowacja wnętrza Sali Lustrzanej w zabytkowym budynku przy ul. Wałowej 10 (1882 r.);
- Renowacja zabytkowego budynku wojskowego, w którym mieści się siedziba Pałacu Młodzieży (1855 r.);
- Renowacja zabytkowej kamienicy przy ul. Brodzińskiego 6, w której mieści się siedziba III LO (1896 r.);
- Renowacja zabytkowego budynku dawnego banku przy ul. Mickiewicza 2, w którym mieści się siedziba Urzędu Miasta Tarnowa (1909 r.);
- Renowacja zabytkowego muru ogrodzeniowego Cmentarza Starego na Zabłociu (1784 r.);
- Renowacja bazyliki katedralnej (1330 r.); renowacja budynku dawnych koszar wojskowych przy ul. Poniatowskiego 5, w którym obecnie działa zespół szkolno-przedszkolny (1879 r.);
- Renowacja zabytkowego kościoła pw. Najświętszej Marii Panny Wniebowziętej „NA BURKU” w Tarnowie (1548 r.).
- W każdym z wniosków zostały opisane historyczne walory danego obiektu, zakres prac, których wykonania wymaga obiekt, jest też określony przewidywany okres realizacji inwestycji.

■ **XXVII Festiwal Komедии Talia potrwa od 22 września do 1 października**

FESTIWAL ZE ŚMIECHEM

Jubileuszowy, 70. sezon artystyczny Teatru im. Ludwika Solskiego, rozpocznie w tym roku XXVII Festiwal Komедии Talia. Sześć spektakli, czytanie sceniczne oraz koncert będziemy mogli zobaczyć od 22 września do 1 października. Jak co roku, przedstawienia konkursowe oceniać będzie profesjonalne jury. Bilety i karnety szybko znikają, warto się więc pośpieszyć z ich zakupem. W ramach prologu do festiwalu teatr zaprasza także na wydarzenia towarzyszące: filmowe seanse, spektakle czy koncerty, które rozpoczęły się już w połowie sierpnia.

- Po raz 27. przychodzi nam organizować Festiwal Komедии Talia, który cieszy się bardzo dużą popularnością, prestiżem w środowisku, a także uznaniem wśród twórców. Jest to idealne narzędzie do tego, by popularyzować fajne spektakle komedio- we na dobrym poziomie. Spodziewamy się dużego zainteresowania wszystkimi wydarzeniami. Szacujemy, że ponad cztery tysiące osób weźmie udział w festiwalu – mówi Rafał Balawejder, dyrektor teatru.

Talię zainauguruje „Kolacja u głupca” w reż. Tadeusza Łomnickiego, która jest także premierą przygotowaną z myślą o nadchodzącym festiwalu. Jej dwukrotny pokaz, o godzinie 17 i 20 na Dużej Scenie, otworzy oficjalnie wydarzenie już 22 września. W kolejnych dniach wystąpią ze swoimi spektaklami teatry z Katowic (Zbigniew Rokita „Weltmajstry”, reżyseria Robert Talarczyk – Teatr Korez, 23.09, godzina 17 i 20, Duża Scena), Krakowa (Franciszek Bohomolec „Pijacy”, scenariusz i reżyseria Artur W. Baron – Teatr Bagatela im. T. Boya-Żeleńskiego, 24.09, godzina 17 i 20, Duża Scena), Warszawy (Ronald Harwood „Kwartet”, reżyseria Wojciech Adamczyk – Teatr Ateneum im. Stefana Jaracza, 25.09, godzina 19, Centrum Sztuki Mościce), Lublina (Florian Zeller „Prawda”, reżyseria i opracowanie muzyczne Paweł Aigner – Teatr im. Juliusza Osterwy, 27.09, godzina 17 i 20, Duża Scena) i Torunia (Lars Albaum, Dietmar Jacobs „Cud”, reżyseria i opracowanie muzyczne Grzegorz Wiśniewski – Teatr im. Wilama Horzycy, 29.09, godzina 16.30 i 20, Duża Scena).

Z okazji trwającego roku Aleksandra Fredry zostanie także zaprezentowane czytanie sceniczne „Ciotuni” jego au-



Teatr Bagatela im. T. Boya-Żeleńskiego z Krakowa zaprezentuje podczas festiwalu „Pijaków” Franciszka Bohomolca według scenariusza i w reżyserii Artura W. Barona

torstwa. Komедии będzie można posłuchać 26 września o godzinie 18 na Dużej Scenie. Nie zabraknie też koncertu – 30 września zaprezentuje się Katarzyna Groniec z zespołem, także o godzinie 18 na Dużej Scenie.

Spektakle konkursowe oceni jury w składzie: Kamila Łapicka (dziennikarka), Bogdan Tosza (reżyser) oraz Maciej Wojtyszko (autor, reżyser). To właśnie oni przyznają nagrodę Grand Prix oraz 15 tys. zł dla najlepszego spektaklu. Obok tego zostaną przyznane nagrody dla reżyserów, aktorów, scenografów. Głosować, jak co roku, będzie mogła także publiczność.

Podczas Gali Finałowej Talii, 1 października, zobaczymy specjalny spektakl Serge Kribus „Niespodziewany powrót” Teatru IMKA. Na scenie wystąpi Daniel Olbrychski w roli ojca i Tomasz Karolak grający jego syna. W spektaklu Olbrychski wcieli się w postać aktora, który ma zagrać króla Leara. Tłem dla rozterek są skomplikowane relacje rodzinne. Gala ze spektaklem rozpocznie się o godzinie 17 na Dużej Scenie.

Za tegoroczny plakat festiwalu odpowiada tarnowski artysta Piotr Barszczowski, znany ze swojego neowitrażu „Ostatnia wieczerza XXI”. Jego „taliowe” dzieło nawiązuje do maskarad i ratusza.

W ramach festiwalu, już w sierpniu, odbyły się bezpłatne wydarzenia przygotowujące do głównych pokazów konkursowych. Można było posłuchać koncertu w Parku Strzeleckim, zobaczyć kilka spektakli czy pooglądać podniebny pokaz na Kantorii. Dodatkowo 1, 2 i 3 września teatr przygotowuje darmowe projekcje filmowe: „Papusza” (godz. 20.30 w Muzeum Etnograficznym), „Film o pszczołach” (godz. 19 na dachu teatru) oraz „Serce serduszko” (godz. 20.30, scena na dachu).

Budżet festiwalu wynosi ok. 450 tys. zł, impreza finansowana jest ze środków własnych teatru, dotacji z miasta oraz Ministerstwa Kultury. Sponsorem jest także mBank.

MT

Biblioteki oferują czytniki e-booków

W filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie wypożyczać można czytniki e-boków i korzystać dzięki nim z liczącej kilkadziesiąt tysięcy książek oferty internetowej księżnicy Legimi.

Czytniki dostępne są w filiach: nr 1 (ul. Gumniska 28), nr 5 (ul. ks. Bajdy 27), nr 2 (os. Zielone 3a), nr 8 (ul. Traugutta 1)

i nr 9 (ul. Krzyska 116) oraz w Czytelni Naukowej przy ul. Krakowskiej 4.

Wszystkie dostępne w tarnowskiej bibliotece modele są rekomendowane przez portal Legimi z gwarancją poprawnej obsługi abonamentowego dostępu do oferowanych e-booków.

Czytnik e-booków może wypożyczyć osoba pełnoletnia, dysponująca ważną kartą biblioteczną MBP w Tarnowie oraz mająca uregulowane wszystkie zobowiązania i należności wobec biblioteki. Przy wypożyczeniu pobierana jest kaucja w wysokości 100 złotych, zwracana niezwłocznie po oddaniu czytnika. Urządzenie wypożyczyć można na 30 dni z możliwością przedłużenia na kolejne 30 dni.

Urodziny Pasażu Odkryć

Mija rok, odkąd Centrum Nauki i Techniki Pasaż Odkryć zaprosiło do swojej siedziby przy Rynku na ciągle fascynujące podróże po świecie nauki i techniki. Pierwsze takie centrum w Tarnowie niezmiernie cieszy się dużą popularnością.

Uroczysta inauguracja odbyła się 9 września 2022 roku. Od tamtej chwili zespół Pasażu Odkryć działa na pełnych obrotach zapraszając tarnowian do naukowych aktywności. Plenerowe obserwacje zaćmienia księżyca, pikniki naukowe, Noc Naukowców i Noc Muzeów, obchody 140. rocznicy skroplenia składników powietrza to tylko niektóre wydarzenia, jakie udało nam się zrealizować. Gościli u nas znakomici wykładowcy, przygotowujemy się do powołania Rady Naukowej na stałe działającej przy naszej instytucji. Ofertę edukacyjną Pasażu budujemy dwutorowo, w oparciu o ekspozycję naukową oraz pięć świetnie wyposażonych, specjalistycznych pracowni: przyrodniczą, astronomiczną, techniczną, hi-tech oraz „Mała inżynieria”. U nas można samodzielnie wykonać eksperyment chemiczny, skonstruować mobilnego

roboty albo świecącą lampkę nocną. Różnorodna oferta edukacyjna ma celu rozbudzić w dzieciach ciekawość świata, sprawić, że przyswajanie wiedzy stanie się przyjemnością.

Jesienią ubiegłego roku odbyła się również pierwsza odsłona Festiwalu Nauki i Techniki, obecnie dopinamy harmonogram drugiej edycji. Nieprzypadkowo rozpoczynamy w piątek, 8 września – data zbiega się z pierwszymi urodzinami Pasażu Odkryć. W wielkim namiocie na tarnowskim Rynku odbędą się wykłady, warsztaty i pokazy popularyzujące naukę. Spotkamy się z Kołem Naukowym Studentów Politechniki Rzeszowskiej, które zaprezentuje swój łazik marsjański, porozmawiamy o zorzach polarnych i sprawdzimy umiejętności uczniów tarnowskich szkół w dziedzinie inżynierii kosmicznej. Warsztaty astronomiczne poprowadzi Marcin Duda z Europejskiego Biura Edukacji Kosmicznej ESERO. Miłośników nauk przyrodniczych, a w szczególności chemii, zaprosimy na widowiskowe eksperymenty, opracowane przez studentów i wykładowców Akademii Tarnowskiej. Do współpracy przy Festiwalu zaprosiliśmy również Centrum Nauki Koper-



nik z Warszawy, które odwiedzi nas z trzema pokazami naukowymi. Będzie ogień, woda, powietrze, trochę fizyki, sporo chemii, a nawet widowiskowy suchy lód.

Na zakończenie emocjonujących kontaktów z nauką zapraszamy na elektryzujący koncert zespołu „Skalpel” oraz wieczorny pokaz laserów, które odbędą się w Amfiteatrze Letnim.

JOANNA BABULA



Sad Smiles najlepsi na jarocińskim festiwalu

Sad Smiles, tarnowski zespół, który tworzą uzdolnieni muzycznie nastolatki, wygrał Jarocińskie Rytm Młodych! To legendarny festiwal odgrywający dużą rolę w świecie muzycznym.

WYGRALIŚMY JAROCIŃSKIE RYTMY MŁODYCH 2023!!! Z tego miejsca chcielibyśmy podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tego sukcesu. [...] Nie ukrywamy, że nie mieści się nam to trochę w głowach, ale mimo wszystko chyba jednak to się dzieje naprawdę – napisali na swoim facebookowym fanpage’u Pati, Filip, Szymon i Tymek.

Sad Smiles to zespół złożony z czterech nastolatków, którzy kochają muzykę - tak zaczyna się ich oficjalna biografia. Indierockowy zespół swoją historię dopiero zaczyna pisać, bo średnia wieku w grupie to ledwie 16 lat. Mają dużo talentu i pokładu entuzjazmu. Zaledwie w czerwcu tego roku zostali uznani za Nadzieję Roku – to nagroda od lat przyznawana w dziedzinie kultury w Tarnowie.

- Gdziekolwiek ich wysyłamy jest efekt „wow! ale zdolni goźniarze!” – mówi to młódziez, ale też osłuchani dorośli. Gdy na Great September, największym polskim showcasie, na żywo zobaczyli ich przedstawiciele jednej z największych polskich wytwórni, od razu zaproponowali kontrakt (rozmowy trwają). To jest ich czas! W tym roku zagrają na głównej scenie OFF Festiwalu Artura Rojka oraz na Watermill w Niemczech! – mówi menadżer uzdolnionych nastolatków.

W intencji można znaleźć ich pierwszą płytę „Sad Smiles EP”. Mają na koncie wygraną w World Talent Show, zagrali także jako support Pawła Domagały, zespołu Raz Dwa Trzy czy Happysadu, a jesienią 2022 roku wystąpili na Great September, największym showcasie w Polsce.

MT



KLUB ISTNIEJĄCY DZIĘKI... PANDEMII

UKS Peyomi Tarnów to zrzeszający pływaków klub z krótką jeszcze historią, mogący jednak poszczycić się już pierwszymi sukcesami. Klub funkcjonuje od 2021 roku, a bezpośrednią przyczyną jego powstania była... pandemia koronawirusa. W myśl ówczesnych przepisów, aby móc korzystać z basenu trzeba bowiem było być zawodnikiem klubu.

Skąd tak egzotycznie brzmiąca nazwa? – *Jest to wymyślony przeze mnie skrótowiec pochodzący od trzech angielskich słów „perform your mind”, co można przetłumaczyć jako „przedstaw swój świat”. Od tego wszystko się zaczęło. Powstało to bardzo dawno i w zupełnie innych okolicznościach niż sport. Przy okazji tworzenia klubu ta nazwa wydała mi się natomiast dobra i przykuwająca uwagę* – mówi jeden z dwójki trenerów UKS Peyomi (drugim jest jego żona, Sylwia), Szymon Szwiec.

Klub funkcjonuje od 2021 roku, a bezpośrednią przyczyną jego powstania była... pandemia koronawirusa. W myśl ówczesnych przepisów, aby móc korzystać z basenu trzeba bowiem było być zawodnikiem klubu. W ten sposób, trzy lata po powstaniu szkółki pływackiej, utworzony został UKS Peyomi. Jego twórcy pragnęli stworzyć dobre warunki rozwoju sportowego dzieciom, które miały jakieś zadatki na dobrych pływaków i chciały trenować. - *Dzieci ze szkółki, które wybijały się, a przede wszystkim miały chęć do tego, aby pływać, przeszły do sekcji. Zdecydowaną większość naszych obecnych zawodników sami nauczyliśmy pływać* – dodaje Szymon Szwiec.

Na pierwsze zawody podopieczni Sylwii i Szymona Szwieców pojechali w lutym 2022 roku do Myślenic. Na pierwsze sukcesy czekali bardzo krótko. Miesiąc później przywieźli z rozgrywanych w Krakowie zawodów „Arena Swimtest – szukamy młodych talentów” aż trzynaście medali, w tym trzy złote. Obecnie w sekcji trenuje czternaście osób w wieku 8-12 lat. Są to przede wszystkim uczniowie Szkoły Podstawowej nr 17 w Tarnowie. Z tej czternaściorki tylko troje uczy się gdzie indziej: jedno w SP nr 20 w Tarnowie, jedno w Radłowie, a jedno w Zespole Szkolno-Przedszkolnym Sacre Coeur w Tarnowie.

Treningi odbywają się w dwóch grupach. Sylwia Szwiec prowadzi je z dziećmi mającymi 8-9 lat, a Szymon Szwiec trenuje młodych pływaków z roczników 2011-2012. – *Co ciekawe, nie mamy w klubie żadnej zawodniczki ani zawodnika z rocznika 2013. To są niestety negatywne strony tego, że nasz klub jest prywatny* – twierdzi Szymon Szwiec. Treningi odbywają się w godzinach popołudniowych w Miejskim Domu Sportu w Mościcach. Starsza grupa trenuje codziennie oprócz niedzieli, a więc sześć razy w tygodniu, młodsza ma tych zajęć o połowę mniej.

Mimo tak krótkiego stażu zawodnicy UKS Peyomi osiągnęli już pierwsze sukcesy. W rozegranych w grudniu ubiegłego roku zimowych mistrzostwach Małopolski dzieci i młodzików po złote medale sięgnęli: Liliana Książczyk (dzieci) oraz Kacper Cholewa (młodzicy). Jeszcze lepiej zaprezentowali się młodzi tarnowianie w tegorocznych czerwcowych Letnich Mistrzostwach Małopolski w Oświęcimiu. Liliana Książczyk zdobyła w nich dwa medale złote i je-

den srebrny, Laura Czuchra trzykrotnie stanęła na najniższym stopniu podium, brązowe medale zawisły także na szyjach Bernarda Bałuta i Kacpra Bednarza. Dodać także trzeba, że Bernard Bałut, Kacper Cholewa oraz Tobiasz Kopa powołani zostali do kadry Małopolski młodzików.

Dla dwójki szkoleniowców UKS Peyomi wyniki są sprawą liczącą się, ale nie najważniejszą. - *Liczy się rozwój długofalowy, a nie to, żeby z zawodników wycisnąć w danym momencie jak najwięcej. Staramy się naszym podopiecznym rozkładać to pływanie na czynniki pierwsze, tak żeby rozumieli związki przyczynowo-skutkowe pomiędzy poszczególnymi elementami. Takie nastawienie do treningów, a nie „klepanie” kilometrów jest dla nas najważniejsze. Staramy się odejść od tej starej szkoły, mówiącej, że żeby pływać dobrze i szybko, to trzeba pływać dużo. Chcemy, żeby treningi były dla dzieci frajdą. Jeśli przestanie tak być, to wszyscy będziemy się męczyć* – opowiada Szymon Szwiec.

Przy okazji warto dodać, że pływanie zna on „od podszewki” (żonę poznał rzecz jasna na basenie). Jako nastolatek reprezentował barwy Unii Tarnów, trenując głównie u Ryszarda Mroza. Potem, studiując we Wrocławiu, uprawiał triathlon, w skład którego również wchodził przecież pływanie. Jak wspomina, zawsze chciał przy tym przekazać innym pasję do ścigania się w wodzie.

Trenerzy tarnowskiego klubu nie pobierają za swoją pracę wynagrodzenia. Cały czas szukają przy tym sponsorów, którzy pomogliby klubowi rozwijać się. Na razie rolę tę pełnią rodzice, którzy wspierają zresztą UKS Peyomi nie tylko w ten sposób. Jeden z ojców zrobił na przykład kurs instruktora i pomaga szkoleniowcom jako wolontariusz.

- *Chciałbym, żeby wszyscy nasi zawodnicy się rozwijali, żeby byli lepsi ode mnie, bo wierzę w słuszność maksymy, że uczeń powinien przerosnąć mistrza. Chciałbym też, żeby mieli świadomość tego co robią i dlaczego to robią. Marzę także o tym, żeby któremuś z naszych wychowanków udało się wystartować w Igrzyskach Olimpijskich. Ze spraw bardziej przyziemnych myślimy o uruchomieniu w klubie grup masterskich. Być może byłaby to okazja, żebyśmy sam raz jeszcze popróbowali smaku rywalizacji na basenie* – kończy opowieść o UKS Peyomi, Szymon Szwiec, którego dewiza brzmi: W życiu, tak jak w sporcie, można szukać wymówek albo szukać rozwiązań.

(SM)

■ Siatkówka pań

Nowa nazwa, nowe władze i nowy skład

W połowie czerwca ówczesny prezes siatkarskiego zespołu Roleski Grupa Azoty ANS Tarnów, Adam Kozkoszka poinformował, że względu na poważne problemy ze skompletowaniem budżetu, drużyna prawdopodobnie nie zostanie zgłoszona do Tauron Ligi. - Po raz pierwszy od 11 lat nie udało nam się zagwarantować w klubie stabilnego budżetu pozwalającego na grę w Tauron Lidze w kolejnym sezonie. Odpowiedzialność jest zbyt duża i trudno rozpocząć sezon bez gwarancji finansowych, które pozwoliłyby nam pokrywać wszystkie zobowiązania w ciągu nadchodzącego sezonu – można było przeczytać w wydanym przez klub oświadczeniu.



Kryzys na szczęście udało się zżegnać i kibice w Tarnowie nadal będą mogli emocjonować się występami najlepszych krajowych zespołów. Do nowego sezonu „Żyrafy” przystąpią nie tylko z nowymi władzami i nową nazwą - Grupa Azoty Akademia Tarnowska – ale i praktycznie w całkowicie nowym składzie. Z zespołu, który kończył poprzednie rozgrywki, trener Marcin Wojtowicz i jego asystent Michał Madejski, będą mieli bowiem do dyspozycji tylko trzy zawodniczki: przyjmującą Katarzynę Marcyniuk, atakującą Viktorię Szumerę oraz libero Aleksandrę Żurawską. Ważny kontrakt z tarnowskim klubem miała także ukraińska środkowa Marina Mazenko, w porozumieniu z klubem rozwiązała jednak umowę, przenosząc się do izraelskiego Maccabi Ashdod.

Co stało się z pozostałymi „Żyrafami”? Gabriela Ponikowska i Anna Pawłowska zostały siatkarkami #Volley Wrocław (po kontuzji do ekipy z Dolnego Śląska dołączyła także inna była eks-tarnowianka, Aleksandra Gancarz). Adrianna Rybak-Czyrniańska, Marta Łyczakowska i Klaudia Nowakowska (do

niedawna Świsstek) przeszły do Moya Radomka Lotnisko Warszawa -Radom, Wiktoria Kowalska została zawodniczką Developres Bella Dolina Rzeszów, a Aleksandra Szczepańska i Magdalena Ociepa grać będą odpowiednio w pierwszoligowych ekipach Sokoła Mogilno i BAS Kombinat Budowlany Białystok.

Do tarnowskiej ekipy dołączyło natomiast osiem nowych siatkarek. Dwie z nich: 27-letnia rozgrywająca Karolina Szczygieł-Głód z BAS Kombinat Budowlany Białystok i 24-letnia przyjmująca Julita Molenda z Enei Energetyka Poznań, są dobrze znane kibicom w naszym mieście, obie bowiem występowały już w tarnowskim klubie – pierwsza w latach 2019-2022, druga w sezonie 2019/20. Obok Karoliny Szczygieł-Głód drugą rozgrywającą „Żyraf” będzie 26-letnia Karina Chmielewska, która do Tarnowa trafiła z BKS Bostik Bielsko-Biała, a wcześniej występowała w SAN-Pajda Jarosław. Nowymi środkowymi tarnowskiego zespołu będą 33-letnia Judyta Gawlak i 26-letnia Ukrainka Viktoriya Moscickaya. Judyta Gawlak ostatni sezon spędziła w ekipie Grot Budowlanych Łódź, z którą wywalczyła brązowy medal. Tarnowscy kibice pamiętać mogą ją także choćby z finału pierwszoligowych play-offów sezonu 2021/22, kiedy reprezentowała barwy ITA Tools Stali Mielec. Viktoriya Moscickaya ostatnie dwa lata spędziła natomiast w czeskim VK UP Ołomuniec, w swoim kraju była natomiast zawodniczką Atlanty Dnipro.

Do tarnowskiego zespołu dołączyły także dwie inne zagraniczne siatkarki: będąca w szerokiej kadrze Kanady na Ligę Narodów, 27-letnia atakująca Natasha Calkins i 29-letnia przyjmująca Danijela Dżaković. Kanadyjka po grze na amerykańskich uniwersytetach grała w Szwecji, Austrii i Finlandii, a ostatni sezon spędziła w pierwszej lidze tureckiej. Zawodniczka z Czarnogóry występowała już w ligach siedmiu krajów

(w tym w egzotycznej dla polskiego kibica lidze filipińskiej), w ostatnich dwóch sezonach grając w klubach pierwszej ligi (drugi poziom rozgrywek) włoskiej.

Tarnowski zespół wzmocniła także 25-letnia przyjmująca, Barbara Zakościelna. Swoją siatkarską przygodę rozpoczęła ona w Legionovii, a ostatnie trzy sezony spędziła zagranicą, występując w ligach: belgijskiej, rumuńskiej i szwajcarskiej.

Pierwszym punktem przygotowani tarnowskich siatkarek do rozpoczynającego się na początku października nowego sezonu Tauron Ligi był start w odbywającym się na plaży w Gdańsku turnieju Pre Zero Grand Prix Polskiej Ligi Siatkówki Kobiet. Występujące w składzie: Karolina Szczygieł-Głód, Julita Molenda, Barbara Zakościelna, Wiktoria Szumera, Viktoriya Moscickaya i Mariola Bucka (była siatkarka, obecnie trenerka przygotowania motorycznego Grupy Azoty AT) tarnowianki przegrały w nim niestety wszystkie trzy mecze grupowe i nie zakwalifikowały się do fazy pucharowej. W pierwszym spotkaniu ekipa Grupy Azoty AT zmierzyła się z Grotmem Budowlanymi Łódź przegrywając 0-2 (14-25, 17-25). Drugim rywalem tarnowianek, które w Gdańsku wystąpiły pod wodzą drugiego trenera Michała Madejskiego, był OnlyBio Pałac Bydgoszcz. Pojedynek ten zakończył się wygraną bydgoszczanek 2-0 (25-10, 25-18). W spotkaniu, którego stawką było trzecie miejsce w grupie tarnowianki uległy natomiast 0-2 (19-25, 22-25) BKS Bostik ZGO Bielsko-Biała.

(SM)

Wydawca: Urząd Miasta Tarnowa,
ul. Mickiewicza 2,
tel. 14 68 82 741,14 68 82 430,
e-mail: media@umt.tarnow.pl,
nakład: 8000 egzemplarzy

Redakcja nie zwraca materiałów
niezamówionych i zastrzega sobie prawo
ich redagowania, skracania
oraz nadawania tytułów.

Redaguje zespół:
Ireneusz Kutrzuba (redaktor naczelny),
Maria Moździerz (skład, łamanie),
Stefan Mikulski, Marta Tarnowska.

Zdjęcia:
Paweł Topolski

ROZTAŃCZONY TARNÓW

